NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE BI. II.

Rok XII. Kraków, sobota 20 kwietnia 1929 Nr. 107

NOWY DZIENNIK

. redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
...ki komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
...kopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. l-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. l-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. l-szp. na l-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Początek debat rozbrojeniowych

(Od naszego korespondenta genewskiego.)

Genewa, 16 kwietnia

Mało, bardzo mało jest nadziei, by obecna sesja Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej przyniosła jakieś doniosłe, albo konkretne rezultaty w dziedzinie rozbrojenia. Niemniej jednak można już dziś — po drugim dniu obrad— przewidzieć, że sesja ta będzie jedną z najbardziej zajmujących. Do ostatniej chwili, nawet tuż przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia, nikt jeszcze nie wiedział i nie mógł powiedzieć, poco się ta komisja zebrała i co będzie robiła. Nie było nawet tradycyjnie przed wszystkiemi tego rodzaju sesjami rozdzielanego, pisemnego „porządku dziennego". Pierwsze dwa posiedzenia poświęcone więc były dyskusji nad ustaleniem tego właśnie porządku obrad. Przy tej sposobności okazało się, że już sam program prac zaproponowany przez przewodniczącego komisji jest niezwykle obfity, ale że poza tym programem i poza przedłożonym już rok temu drugim sowieckim projektem konwencji rozbrojeniowej, istnieje kilka przez różne delegacje świeżo przedłożonych projektów, które trzeba będzie również poddać dyskusji. Jednem słowem: embarras de richesse... Delegaci, którzy wobec ogólnie panującego pesymistycznego nastroju co do możliwości pracy tej komisji w obecnej chwili sądzili, że pobyt ich w Genewie będzie tylko bardzo krótki, patrzą teraz z przerażeniem na ten ogromny porządek dzienny, przyprawiający ich o zawrót głowy.

Przedewszystkiem jest drugi projekt sowiecki. Jak wiadomo, p. Litwinow przedstawił rok temu w imieniu rządu sowieckiego projekt konwencji przewidujący „natychmiastowe, ogólne i zupełne rozbrojenie", a kiedy komisja utopiły i demagogiczny elaborat ten odrzuciła, wtedy dopiero wyciągnął p. Litwinow z zanadrza przygotowany już z góry drugi, tym razem poważny projekt, przewidujący radykalną wprawdzie, ale stosunkowo dosyć rzeczowo już pomyślaną ogólną i stopniową redukcję zbrojeń. Wielu delegatów i ekspertów wojskowych państw „burżuazyjnych" przyznało zaraz po jego pierwszej lekturze, że zawiera sporo pierwiastków konstruktywnych oraz ciekawych sugestyj. Projekt sowiecki dzieli państwa na cztery kategorje co do lądowych sił zbrojnych: A. Państwa utrzymujące czynną armję powyżej 200.000 ludzi. B. Państwa utrzymujące czynną armję powyżej 40.000 ludzi. C. Państwa utrzymujące czynną armję poniżej 40.000 ludzi i D. Państwa rozbrojone na mocy traktatów pokojowych. Siły zbrojne państw grupy A. miałyby być zredukowane o połowę, grupy B. o jedną trzecią, grupy C. o ćwierć ich obecnego stanu efektywnego. Siły zbrojne grupy D ustaliłaby specjalnemi postanowieniami konferencja rozbrojeniowa. Podobny szemat redukcji przewiduje projekt dla wszelkiego rodzaju materjałów i narzędzi wojennych, dla sił zbrojnych morskich i powietrznych, dla chemicznych materjałów wojennych itd. itd. Według tej samej proporcji winny wreszcie ulec redukcji budżety wojskowe wszystkich sygnatarjuszy konwencji. Na wykonanie tych postanowień przewiduje projekt sowiecki termin dwóch lat.

Litwinow wygłosił dziś pierwszą swoją wielką mowę, której treści nie będę powtarzał, gdyż znacie ją już z telegramów. Była to oczywiście „miażdżąca" krytyka dotychczasowych prac komisji i hymn pochwalny na cześć projektu sowieckiego, jako jedynie zbawiennego i po zwalającego komisji wybrnąć z sytuacji bez wyjścia, w której się od dwóch lat znajazła. Trzeba bezstronnie przyznać, że pod jednym względem Litwinow ma rację: Komisja Przygotowawcza, a w szczególności wielkie mocarstwa nie zdobyły się dotychczas, przeszło dziesięć lat po ukończeniu wojny, na przedłożenie lepszego projektu konwencji rozbrojeniowej, niż jest nim projekt sowiecki. Projekt ten nie jest dobry i z wielu względów trudny albo wręcz niemożliwy do wykonania, ale jest on w każdym razie lepszą podstawą do rokowań, niż wszystko, co dotychczas zdołały wymyślić państwa „burżuazyjne", by przekonać świat, że mają istotnie szczerą wolę zredukowania swoich sił zbrojnych. Tę prawdę wszyscy delegaci dobrze wyczuwają, dlatego też dyskusja nad projektem sowieckim będzie bardzo poważna i dla przedstawicieli wielu rządów politycznie nader trudna... Niemcy, Turcja, Chiny a po części nawet Stany Zjednoczone będą projekt sowiecki popierały.

Po raz pierwszy w dziejach Ligi przemawiał dziś oficjalny przedstawiciel Chin do zebranych delegatów — po chińsku. Kiedy delegat Chin rozpoczął swoje przemówienie w języku chińskim, zapanowało najpierw zdumienie i zakłopotanie, potem wesołość. Po chwili jednak, w miarę jak się nasłuchało gutturalne dźwięki mowy chińskiej coraz żywiej rozlegały, twarze słuchających spoważniały i całe zebranie przebiegł jakby lekki dreszcz: przypomniano sobie 400 miljonowy azjatycki naród-kolos, który zaczyna dziś, pod wpływem rządów nacjonalistycznych, otrząsać się ze swojej wiekowej bierności i ospałości... Delegat Chin zapowiedział przedłożenie nowego projektu konwencji, opartego na zasadzie zupełnego zniesienia obowiązkowej służby wojskowej. Jestto więc drugi z rzędu punkt porządku dziennego: Komisja będzie musiała wypowiedzieć swoje zdanie o projekcie chińskim.

Na tem nie koniec. Po Chińczyku powstał z swojego miejsca Turek, Tewfik Ruchdy-bej, minister spraw zagranicznych, i zapowiedział złożenie przez rząd turecki „zupełnie nowego i od wszystkich dotychczasowych projektów zasadniczo się różniącego" projektu konwencji rozbrojeniowej. Będzie to trzeci punkt porządku dziennego. Zasady, na jakich opiera się projekt turecki, są istotnie nader ciekawe i pomysłowe: Największą powojenną zdobyczą prawa międzynarodowego, powiadają Turcy, jest uznanie zupełnej równości wszystkich państw, bez względu na wielkość ich terytorjów i siłę liczebną ich mieszkańców. Ta zasada równości winna być również zastosowana do najświętszego prawa, jakie posiada każde państwo: prawo obrony przed napastnikiem (droit de legitime defense). Źródło wojen zaczepnych tkwi w nierówności sił obronnych, jakiemi mogą dysponować różne państwa. Chodzi więc o to, żeby wszystkie państwa stanęły pod względem swojej siły obronnej na tej samej wyżynie i by warunki ich bezpieczeństwa narodowego były bezwzględnie równe. Należałoby zatem najpierw, jako kryterjum, ustalić maksimum sił zbrojnych, jakich potrzebuje wielkie państwo, by móc się obronić przed nagłym, nieprzewidzianym napadem. Skoro ustali się raz te granice, wówczas byłyby wszystkie państwa, które utrzymują siły zbrojne przekraczające tę maksymalną granicę, zobowiązane obniżyć odpowiednio swoje siły zbrojne, by doprowadzić je do przepisanego maksimum, wszystkie zaś te państwa, których uzbrojenie nie sięga tej granicy maksymalnej, musiałyby pozostać na obecnem ich uzbrojeniu. Ustalenie tej maksymalnej granicy jest, zdaniem delegacji tureckiej, łatwe, gdyż istnieją już precedensy i doświadczenia praktyczne w tej dziedzinie. Turcy mają oczywiście na myśli maksimum uzbrojenia, jakie przyznano np. Niemcom traktatami pokojowymi.

Dopiero po przedyskutowaniu tych trzech nowych projektów — i po odrzuceniu ich — będzie komisja mogła przystąpić do dalszej debaty nad angielskim i francuskim projektem konwencji, który znajduje się od dwóch lat w stadjum „pierwszego czytania" i nad ostatnio przez delegację niemiecką przedstawionemi nowemi propozycjami. Jak więc widzimy — program obfity, zapowiadający dużo „urozmaicenia".

M. K-y.

Sprawa mniejszości w Rumunji

Wiedeń, 18 4 PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Bukaresztu. W komunikacie, wydanym w sprawie uregulowania kwestji mniejszościowej, oświadczył rząd, że kwestja ta ma zostać uregulowana w Rumunji po myśli uchwał kongresu z Alba Julja, oraz konstytucji rumuńskiej. Komunikat ten wywołał w prasie, jakoteż w kołach mniejszościowych wrażenie pomyślne.

Wizyta premjera Switalskiego w Sejmie

Konferencja z marszałkami Sejmu i Senatu. — Przemówienie do przedstawicieli prasy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 4. (Sin) Premjer Switalski przybył dziś o godzinie 12 w południe do gmachu parlamentu, gdzie złożył wizytę marsz. Daszyńskiemu, z którym odbył półtoragodzinną konferencję ,poczem złożył również wizytę marszałkowi Szymańskiemu.

Następnie udał się p. premier do klubu sprawozdawców parlamentarnych, gdzie został powitany przez członków prezydjum klubu, poczem oświadczył, co następuje:

Zgodnie z obowiązującym zarówno u nas, jak i w innych krajach zwyczajem przychodzę do panów, jako prezes rady ministrów z odwiedzinami. Przychodzę tu ze względu na to, że miejsce to dla prasy jest codziennym warsztatem jej pracy. Przemówienia, jakie przy tej sposobności wygłaszają premjerowie są dość stereotypowe i szablonowe. Zaczyna się od akcentowania potęgi prasy i opinji publicznej, obiecuje się kontakt z organami prasy i wreszcie, zależnie od okoliczności, wypowiada się swoje zamierzenia na przyszłość. Sądzę, że jestem zwolniony od zapewnienia panów o swoich przekonaniach, tyczących się znaczenia prasy. W sposób coprawda dość fragmentaryczny i epizodyczny zajmowałem się ongiś osobiście dziennikarstwem i ten fakt świadczy najlepiej o tem, że zdaję sobie sprawę z wagi pracy, jaką panowie wykonujecie. Obietnicę utrzymania kontaktu z prasą jest łatwiej wypowiedzieć, a trudniej ją wykonać: Panowie musicie łaskawie poczekać, kiedy ten kontakt zorganizuję. Będę się starał zorganizować ten kontakt szybko, a jeżeli po istotnem wejściu w kontakt z panami, dokonam tego tylko, aby zmniejszyła się ilość wiadomości, nie mających z rzeczywistością nic wspólnego, gdybym, mówiąc naszym żargonem dziennikarskim, czasem zbyt niepokojący ciąg „kaczek" i ich walor w interesie spokojnego informowania społeczeństwa obniżył, to był bym już częściowo ze swej pracy zadowolony.

Deklaracje nowych rządów są wtedy potrzebne, jeżeli nowy rząd ma rozpocząć zasadniczo nowy kurs.. Tylko taka zasadnicza zmiana wymaga publicznego oświadczenia ze strony nowego rządu o jego zamierzeniach, której w tej chwili, w tem zrozumieniu, jak zaznaczyłem, nie wyczuwam. I dlatego muszę prosić, aby panowie wstrzymali swoją z obowiązku waszego płynącą, ciekawość i **abyście panowie cierpliwie osądzali działalność tego rządu nie według zapowiedzi, ale według tego, co robi.**

Stopa dyskontowa Banku Polskiego podwyższona na 9%

Warszawa, 18 4 PAT. Rada Banku Polskiego odbyła dnia 18 bm. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Młynarskiego i poomówieniu całokształtu położenia na rynku pieniężnym, krajowym, oraz na rynkach zagranicznych uchwaliła *podwyższyć od dnia 19 bm. stopę dyskontową do 9 proc., a stopę lombardową do 10 proc.*

Jednocześnie obniżyła Rada stopę przy dyskoncie weksli zagranicznych w walucie obowiązującej w siedzibie akceptanta o pół procent nie zmieniając dotychczasowej stopy od weksli zagranicznych innego rodzaju. Natomiast postanowiła Rada, *uwzględniając trudne położenie życia gospodarczego kraju, nie wprowadzać jakichkolwiek restrykcyj kredytowych.*

Saldo bierne bilansu handlowego w marcu — 71 miljonów

Warszawa, 18 4 PAT. Według obliczeń tymczasowych głównego Urzędu statystycznego bilans handlowy za marzec 1929 r. przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem towaru wartości *233,286.000 zł.*, wywieziono towaru wartości 161,523,000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego w marcu br. wynosi *71,763,000 zł.* W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się o 31.668.000 zł., wywóz zmniejszył się o 5,869,000 zł.

Primo de Rivera zamyka jeden uniwersytet po drugim

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Wiedeń. 18. 4. (D) Z Madrytu donoszą: Komunikat rządowy oświadcza, że rewolucyjne zachowanie się studentów w Oviado, pociągnie za sobą zamknięcie tego uniwersytetu aż **do października 1930 r.** Także i w Barcelonie ujawniły się symptomy, które również musiały doprowadzić do **zamknięcia tamtejszego uniwersytetu W razie potrzeby będą zamknięte uniwersytetu całego państwa (!).**

Zamach na króla Borysa?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18 4 (D) Z Sofji donoszą: Wczoraj krążyły tam pogloski o *rzekomym planie zamachu na króla Borysa, którego pociąg w drodze powrotnej miał zostać wysadzony w powietrze.* Urzędowo donoszą, iż faktycznie w jednym z wozów poicągu dworskiego, który znajdował się w naprawie, znaleziono dwie bomby pochodzące z czasów wojennych.

Sytuacja przesileniowa w Austrji

Wiedeń, 18 4 PAT. Prasa chrześcijańsko-socjalna wyraża dzisiaj zapatrywanie, że zerwanie rokowań między większością a opozycją nie jest definitywne. Po stronie stronnictw większości istnieje nadal gotowość do porozumienia — oczywiście nie do porozumienia za wszelką cenę. Socjalna demokracja wyczekuje wyników konferencji partyjnej, które odbędzie się we wtorek w sprawie czynszów mieszkaniowych.

Wczoraj przybył do Wiednia naczelnik Przedarulanji dr. Ender i odbył szereg konferencyj z politykami m. in. także z b. kanclerzem Seiplem. Dzienniki popoludniowe sądzą, że dr. Enderowi uda się rozwiązać przesilenie.

— Dyrektor departamentu prezydjum rady ministrów Stepowski ustępuje. Na jego miejsce nie wyznaczono dotychczas jeszcze następcy.

— Krążą pogłoski, że na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w MSZ zostanie powołany pułk Beck.

Stare banknoty dolarowe nie będą wycofane

Warszawa. 18. 4. (Sin) W związku z pogłoską, że banki amerykańskie zamierzają wycofać do-ayr. znajdujące się zagranicą z powodu wydania nowej emisji, dowiadujemy się z konsulatu amerykańskiego, że istotnie banki amerykańskie zamierzają wydać nowe banknoty dolarowe, ale niema mowy o wycofaniu starych banknotów, ani o ustaleniu jakiegoś terminu wycofania, gdyż dotychczas w praktyce amerykańskich banków emisyjnych nie było wypadku unieważnienia, lub przedawnienia dolara.

Dyr. depart. w min. pracy dr. Horowitz, otrzymał dymisję

Warszawa, 18. 4. (Sn. Dyrektor departamentu w min. pracy i opieki społecznej **Dr. Horowitz**, jedyny żydowski dyrektor departamentu w Polsce **otrzymał dymisję**. Dr. **Horowitz** jest jednym z najwybitniejszych znawców sprawy ubezpieczeń społecznych.

Sprawa sen. Miklaszewskiego umorzona

Warszawa, 18. 4. PAT. Biuro senatu komunikuje, że sąd honorowy senatu postanowił sprawę Dra Jerzego Miklaszewskiego wobec śmierci tegoż, umorzyć.

Rumuńsko-niemiecki traktat przyjaźni

Wiedeń, 18 4 PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Bukaresztu: Były szef sztabu generalnego armji mocarstw centralnych oraz komendant niemieckiej Reichswehry płk. Seeck w czasie swego dłuższego pobytu w Rumunji, złożył wizytę rumuńskiemu premjerowi Manju i odbył z nim dłuższą konierencję. Jak słychać, przygotowuje się obecnie niemiecko-rumuński pakt przyjaźni.

Rumunja nie zgodzi się na redukcję swych pretensyj wobec Niemiec

Wiedeń. 18. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu. Minister spraw zagranicznych oświadczył współpracownikowi „Adeverul", że Rumunja pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na redukcję swoich żądań reparacyjnych wobec Niemiec, a to dlatego, ponieważ udział Rumunji w reparacjach niemieckich jest już sam przez się stosunkowo bardzo mały.

Dr. HERMANN BADT.

Wrażenia z podróży palestyńskiej „Hr. Zeppelina"

(Ciąg dalszy)

Doszedł do tego jeszcze jeden powód, który właśnie 26 marca przemawiał za krótkiem lądowaniem. Jeden z pasażerów, dyrektor departamentu w ministerstwie poczty, zranił sobie nogę na kilka dni przed odjazdem w czasie biegu na nartach. Nie było jasnem, czy chodzi o złamanie, czy też o zwichnięcie. Noga spuchła groźnie i spowodowała wiele bólu pasażerowi. Chętnie byłby on zasięgnął porady lekarza w Ramleh lub Tel-Awiwie i zastanawiano się przez to, czy nadać do Ramleh radjotelegram tej treści, że lekka niedyspozycja jednego z pasażerów zmusza do lądowania na kilka godzin celem zasięgnięcia porady lekarza.

Ale, jak powiedziałem, ciemność nie pozwalała na lądowanie. Przed dwiema godzinami byłby dr. Eckener napewno ze względu na pacjenta zgodził się lądować, teraz atoli po dojrzałym namyśle zrezygnował z planu. Było to równanie ze zbyt dużą ilością niewiadomych. Czy ochotnicza załoga na lotnisku wykona należycie w ciemności wszelkie wskazówki, które ze statku powietrznego trzeba było dawać przez megafon? Czy w dostatecznej ilości rozporządzano reflektorami, by bez zaślepienia załogi pomocniczej zapewnić należyte światło? Były to tylko pojedyncze zagadnienia, nad któremi trzeba się było zastanowić, a które wkońcu doprowadziły do tego, że statek powietrzny ku wielkiemu ubolewaniu pasażerów, cieszących się już, że wezmą udział w zabawie purimowej, skierowano do Jerozolimy.

Wkrótce jesteśmy u celu. Ale i tu ciemność zmniejsza wrażenie. Tylko w przybliżeniu można sobie wyobrazić, gdzie musi znajdować się Kotel Maarawi i meczet Omara, gdzie leży pałac Wysokiego Komisarza i Uniwersytet. Księżyc przebijający się przez chmury, lekka pochyłość, lot ponad olśnioną blaskiem księżyca taflą jeziora staje się niezapomnianem przeżyciem. Przez rzut ołowianej bomby i przez odgłosy stwierdzamy, że znajdujemy się prawie 156 metrów poniżej poziomu Morza Śródziemnego. Dr. Eckener poleca odkorkować kilka flaszek wina palestyńskiego, darowanego przez prezydjum niemieckiego Keren Hajesodu z inicjatywy Dra Weissla. Przyniesiono kieliszki. Udajemy się do innych pasażerów w oświetlonej znowu sali jadalnej — podczas lotu nad Jerozolimą samorzutnie zgasili pasażerowie zebrani w sali jadalnej światło — obchodzących uroczyście te pamiętne godziny. Po raz pierwszy zapewne od istnienia świata znajduje się statek powietrzny w ruchu tak głęboko pod poziomem morza. Trącamy się kielichami. Dr. Eckener wygłasza krótkie przemówienie, w którem szczęśliwie miesza powagę i żart. Wino spotyka się z niepodzielnem uznaniem. Hrabina Brandenstein-Zeppelin, córka starego hrabiego Zeppelina trąca się z drem Eckenerem, wyrażając zdanie, że w winie tem zawarte jest całe słońce Palestyny a pije się je jakby płynne złoto słoneczne. Wszyscy przytakują.

Zebrałem dla każdego z moich trojga dzieci jedną z tych flaszek. Na etykiecie napisałem: „Flaszkę tę ofiarowało prezydjum niemieckiego Keren Hajesodu z okazji pierwszej podróży palestyńskiej statku powietrznego „Hrabia Zeppelin"; została ona opróżniona 156 metrów pod poziomem morza w Purim roku 5689 (26 marca 1929) na statku powietrznym „Hrabia Zeppelin". Pod tem znajduje się czerwona pieczęć statku i podpisy trzech kierowników: Eckener kapitan Flemming i kapitan Lehmann. Kiedy następnie pokazywałem innym pasażerom te flaszki, rozpoczęły się skwapliwe poszukiwania reszty flaszek, albowiem i inni usiłowali zapewnić sobie podobną pamiątkę. Ale pokazało się, że lot nad Morzem Martwem wyzyskano w tym celu, by zrzucić wszelki zbyteczny balast (próżne puszki na konserwy, stare flaszki itd.). Tak więc te trzy flaszki będą jedynemi w swoim rodzaju, aż z okazji przypuszczalnie rychłych już prac nad eksploatowaniem skarbów Morza Martwego, wydobędzie się także i te „skarby".

Wracamy i jesteśmy w krótkim czasie znowu nad Jerozolimą. Z gondoli kierownika przesyła Knud Eckener, znakomity syn Dra Eckenera, zapomocą reflektoru pozdrowienia wdół, a w sali jadalnej świeci się światło tym razem. Wypróżniamy ostatni kielich wina palestyńskiego. Kiedy trącam się z p. Weislem, jestem mocno zdziwiony, że odwzajemnia się na moje „lechaim". Wedle surowego rytuału rewizjonistycznego powinienby odpowiedzieć, jako przekonany rewizjonista właściwie słowem „le Wladimir". Jestem dość niedyskretny, przekazując ten historyczny faux pas potomności. Pan von Weisl zapewne nie weźmie mi tego za złe, a p. Żabotyński mu to przebaczy.

Lecimy z wiatrem. Z wielką szybkością kieruje się statek ku portowi Said. Rychło jesteśmy znowu na otwartem morzu. We wszystkich rozmowach słychać echa przeżyć palestyńskich. Porównanie leży jak na dłoni. Dr. Eckener, jak ongiś Mojżesz, choć może w innej rozpiętości przywiódł nas blisko do ziemi obiecanej, ale bez możności wstąpienia na nią i powitania naszych przyjaciół. Tak więc musimy to, czego nie możemy z ust do ust powiedzieć, nadrobić przy pomocy radja. Dr. Eckener wysyła do burmistrza Tel Awiwu Disenhofa, który zaprosił pasażerów i załogę statku powietrznego telegraficznie do udziału w uroczystościach purimowych w Tel Awiwie następujący telegram:

> Rosch Waad Hair, Tel Awiw. Adon Dizengoff. Passagiere und Besatzung des Luftschiffes „Graf Zeppelin" danken für freundliche Purimeinladung; bedauern nicht landen zu können und wünschen gut Purim.
>
> Eckener.

Odpowiedź przez transradjo brzmi:

> Gruss Purimwünsche Bevölkerung besonders kundgegeben. 80.000 Festversammelte bewunderten dankend prächtigen Rundflug. Post Konfettisendung erhalten. Wünsche weiteren Sieg. Schalom Dizengoff.

Przyznaję otwarcie, że w tym telegramie najsilniejsze wrażenie wywarł na mnie nie fakt, że 80 000 ludzi, a więc podwójna liczba normalnej ludności zebrała się z okazji Purim w Tel Awiwie lecz ważniejszą była wiadomość, że confetti widocznie osiągnęły swój cel..

Przypuszczalnie i drugie orędzie dosięgło adresatów. Jest to hebrajski list, wysłany przez nas, socjalno-demokratycznych uczestników tej pamiętnej wyprawy, do organizacji robotniczej w Tel Awiwie a podpisany przez prezydenta niemieckiego Reichstagu Loebego, przez posła a dawnego ministra wirtemberskiego Keila, przez prezydenta wirtemberskiego sejmu krajowego Pflügera, przez kierownika służby prasowej naczelnego redaktora Alfringhausa, przez posłankę Sender, mojego kolegę dyrektora departamentu Staudingera i przezemnie. Do naszych socjalistycznych pozdrowień przyłączyło się kilku wybitnych niesocjalistów, i tak Dr von Weisl, pozatem były minister komunikacji poseł centrum von Guerard i jego kolega frakcyjny poseł Joss, hrabina Brandenstein-Zeppelin i Dr. Eckener.

Przypuszczalnie pismo to sprawiło adresatom tyle radości, ile nasz statek z szumiącemi motorami, pomnożył radość 80 tysiącom uczestników w Tel Awiwie, jako wielki „Homanklapper"; – wszystkim, którym danem było uczestniczyć w tej niezapomnianej wyprawie.

(Dok. nast.)

ZE SWIATA

Dentyści węgierscy, przeczuleni na punkcie honoru

Najnowsza sztuka znanego węgierskiego pisarza Władysława Fodora pt. „Kołysanka", wywołała nielada sensację. W sztuce tej opowiada pewien lekarz, że marzył o tem, by zostać praktycznym lekarzem, niestety stał się tylko dentystą. Związek węgierskich dentystów zażądał od dyrektora teatru, by wykreślił ze sztuki ten ustęp. Dyrektor odpowiedział, że nie może się na to żadnie zgodzić, albowiem w ten sposób każda warstwa społeczna będzie domagała się tego rodzaju obrony swego rzekomo zagrożonego honoru, uniemożliwiając w ten sposób wszelką twórczość dramatyczną. W ten sposób np. możnaby uniemożliwić wystawienie „Kupca weneckiego", ponieważ Shylok był bankierem. Związek dentystów nie zadowolił się jednak tą odpowiedzią i wniósł skargę o obrazę honoru przeciwko dyrektorowi i Władysławowi Fodorowi.

—o—

Proces o Teresę Neumann z Konnersreuth

Teresa Neumann z Konnersreuth jest obecnie przedmiotem procesu w Monachjum. Lekarz Dr. Edward Aigner z Monachjum wniósł przeciwko katolickiemu publicyście Lamie proces o obrazę honoru, na co Lama odpowiedział taką samą skargą. Dr. Aigner przed sądem w Frankfurcie złożył w r. 1928 orzeczenie, w którem oświadczył, że broszura Lamy o Teresie przyczyniła się do średniowiecznego sfanatyzowania mas ludowych. Lama odpowiedział na to w prasie bawarskiej, obrzucając Aignera stekiem wyzwisk, z których twierdzenie, że Aigner należy do ludzi nie mogących wogóle nikogo obrazić, jest jeszcze najłagodniejsza. Do rozprawy powołano Dra Ewalda, profesora psychjatrji na uniwersytecie Erlangen oraz lekarza Dra Seidla, jako rzeczoznawcę w sprawie stygmatów Teresy z Konnersreuth.

—o—

Złamana życiem — wstępuje do klasztoru

Smutny epilog sensacyjnej afery kryminalnej.

Onegdaj prezydent Republiki francuskiej Doumergue ułaskawił skazaną na pół roku więzienia za usiłowany zamach na życie lorda Trafforda hrabinę de Janze. Hrabina wstąpiła obecnie do klasztoru.

Smutny to epilog sensacyjnej swego czasu afery, którą szeroko rozpisywały się gazety. Lord Trafford poznał w Paryżu młodą hrabinę, żonę bogatego właściciela dóbr, zakochał się w niej i pozyskał jej wzajemność. Młoda hrabina wyjechała ze swoim ukochanym do Afryki. Mąż groził skargą rozwodową, ale angielski lord oświadczył, iż się z nią ożeni. W międzyczasie rodzina lorda zażądała od niego, by porzucił swą kochankę. Lord wyjechał do Londynu, by uzyskać zezwolenie rodziców na ślub z hrabiną. Po swym powrocie oświadczył swej ukochanej, że wszystko najlepiej się skończy, albowiem rodzice dali wreszcie swoją zgodę na jego małżeństwo. Oboje wyjechali z powrotem do Paryża, gdzie lord Trafford dopiero opowiedział hrabinie, że rodzice zagrozili mu wydziedziczeniem, jeśli jej nie porzuci.

Zdawało się, że hrabina przyjęła wszystko spokojnie. Nie robiła żadnych scen, pomagała swemu ukochanemu w przygotowaniach do odjazdu, a nawet odprowadziła go na dworzec Paryż—Calais. Gdy pociąg miał już odejść, wyjęła nagle rewolwer i strzeliła dwukrotnie do swego ukochanego, a następnie siebie samą ciężko zraniła. Lord Trafford był lekko ranny, a hrabina ciężko walczyła ze śmiercią. Po swem wyzdrowieniu została pociągnięta do odpowiedzialności za zamach na lorda Strafforda i skazana została na sześć miesięcy więzienia. Obecnie prezydent republiki w drodze łaski darował jej tę karę. Nieszczęśliwa kobieta złamana życiem, wstąpiła do klasztoru.

— Jak się dowiadujemy p. Leon Chrzanowski zostanie mianowany szefem wydziału prasowego w MSZ.

Z DNIA

Tragedja Don Kichota rewolucji

Gdy po raz pierwszy pisałem o tragedji Trockiego, podkreśliłem, że Trocki nie ma moralnego prawa do oburzania się na Stalina. Trocki jest obok Lenina głównym budowniczym systemu, opartego na dyktaturze, a kto sieje wiatr, ten zbiera burzę. Trocki nigdy nie oburzał się na straszliwe prześladowania mienszewików i socjalistów-rewolucjonistów, spokojnie przyjmował lamenty, nadchodzące ze straszliwych wysp zesłania, gdzie dogorywali biedni bojownicy o wolność Rosji, którzy tem tylko zawinili, że mieli odwagę — własnego zdania.

Ale to, co się obecnie wyprawia z Trockim, przechodzi już ramy zwykłej ludzkiej wyrozumiałości na polityczne namiętności, których nigdy wprawdzie ze stanowiska ogólno-ludzkiego humanizmu nie można usprawiedliwić, ale przecież można je zrozumieć jako środek walki politycznych przeciwników, dążących za wszelką cenę do zupełnego unieszkodliwienia swych politycznych wrogów. Trocki był wrogiem Stalina, zwalczał płomienną swą wymową, potężną swą djalektyką tego nieprzebierającego w środkach, okrutnego Gruzina, którego kapryśne fale dziejowe uczyniły nieszczęsnym spadkobiercą przerastającego go nie o jedną, tylko o sto głów wielkiego Lenina. Trocki nie uznawał pretensji Stalina do spuścizny po Leninie, uważając siebie za jedynie godnego do objęcia po nim spadku. Niestety losy odmówiły mu tej właściwości, której Lenin zawdzięczał jedynie możność jakiejtakiej rozbudowy sowieckiego systemu społeczno-politycznej gospodarki, — to jest: elastyczności umysłu, bujności wyobraźni, kontrolowanej wciąż i nieustannie przez niezwykły zmysł dla rzeczywistości. Lenin był wiernym sobie, ale nigdy nie był wierny swym dogmatom, swej przeszłości, a zmieniał orjentacje zależnie od chwilowego układu sił w społecznym organiźmie. Trocki jest i pozostał wiernym przedewszystkiem swej przeszłości i w gonitwie za romantyczną chimerą dalekiej przyszłości zapoznawał teraźniejszość, naginał ją do swych romantycznych snów, groteskowo ją wykoszlawiając. Trocki był i pozostał romantykiem rewolucyjnego komunizmu, którego era dawno się już skończyła, i dlatego stanowił poważne niebezpieczeństwo dla Stalina, obdarzonego niestety bardzo czułem wyczuciem rzeczywistości. Musiała między nimi wybuchnąć walka na śmierć i życie, a wszelkie próby kompromisu, które z obu stron podejmowali przyjaciele, były z góry skazane na rozbicie. Zrozumiała więc jest rzecza, że Stalin musiał unieszkodliwić Trockiego, który był nietylko jego najgroźniejszym rywalem, ale też najniebezpieczniejszym wrogiem bolszewizmu w obecnem jego stadium.

Ale teraz jest Trocki zupełnie unieszkodliwiony. Biedny ten wygnaniec nie ma żadnej możliwości wpływania na rosyjskie stosunki, nie ma żadnego dostępu do mas ludowych. Może tylko pisać swoje pamiętniki i — dezorganizować i tak już kompletnie zdezorganizowany ruch komunistyczny na Zachodzie. W dodatku jest ciężko chory, a jego choroba nie jest wcale żadnem urojeniem hipochondryka. Trocki chce się leczyć, chce mieć zapewnioną pomoc i opiekę odpowiednich lekarzy, których w Konstantynopolu chyba nie znajdzie. Można wierzył jego zapewnieniom, że chciał do Niemieć przyjechać tylko jako kuracjusz, a prezydent niemieckiego Reichstagu Loebe interweniował u swych władz o zezwolenie na pobyt jego w niemieckiem jakiemś sanatorjum tylko [illegible]śnie w charakterze kuracjusza.

Wszystko było na najlepszej drodze, Trocki szykował się już do podróży do Niemiec, gdzie miał zamiar zamieszkać we Wiesbadenie. Wtem, jak grom z jasnego nieba, spada interwencja Stalina, który protestuje u rządu niemieckiego przeciwko udzieleniu Trockiemu zezwolenia na pobyt w Niemczech. Jest to już akt najbrutalniejszej zemsty sadysty, który się znęca nad pokonanym swym wrogiem, by zadość uczynić nikczemnej w swej istocie, a tak słodkiej potrzebie zemsty. A rząd niemiecki, na czele którego stoi socjalista, dla którego świętem powinno być prawo azylu — wszak i socjaliści mogą się znaleźć w sytuacji, w której korzystać muszą z tego prawa, o czem świadczą obecne Włochy — pokornym staje się pachołkiem obecnych sowieckich możnowładców. Wprost szkodliwą dla samego socjalizmu jest ta ustępliwa taktyka niemieckich socjalistów, którzy chyba skwapliwie powinniby skorzytać z nasuwającej się możliwości osłabienia komunizmu w Europie, czego się właśnie Stalin najbardziej obawia. Ale sowiety mają do rozdania koncesje, a obecnie w Moskwie bawi angielska delegacja handlowa, jakżeż więc można narazić sobie takich rozdawców łask i dochodów?

A tymczasem Trockiemu i Norwegja odmówiła swej gościnności. Tragiczne fatum prześladuje tego człowieka, czyniąc z niego wiecznego banitę. Mają te losy niezwykłego człowieka jakąś wzruszającą wymowę faktów! Trocki jako nowoczesny Don Kichot rewolucji wysyła swą tęsknotę na zwiady, ale wciąż wraca biedna ta tęsknota, nigdzie na całym świecie nie znajdując dla siebie żadnego przytułku, żadnego portu, dokądby mogła zawinąć...

M. K.

DZIEŃ POLITYCZNY.

P. Bartel o swoich przyszłych planach

B. premjer prof. Bartel przed wyjazdem swym zagranicę udzielił przedstawicielowi jednej z ajencyj warszawskich prasowych krótkiego wywiadu. Były premjer oświadczył m. in.: „W chwili obecnej zmieniam pole swej pracy. Działalność polityczna ustąpi miejsca studjom naukowym. Oderwany od zajęć na polu wiedzy wypadkami majowemi w r. 1926 i powołany do rządu przez marszałka Piłsudskiego, nie mogłem kontynuować mojej pracy naukowej. Dziś po trzechletnich trudach wyjeżdżam na kilkumiesięczny odpoczynek z myślą o zakończeniu mego dzieła „O perspektywie w malarstwie". Udaję się do Włoch. Cele mej podróży są Flarencja, Sjena, a później Paryż, gdzie pracować będę w Bibliotheque Nationale. Nie obejmę żadnego z proponowanych mi stanowisk profesorskich w obcych uczelniach. Nie mogę być zdala od Polski, gdyż jestem zbyt związany z krajem. Wrócę na katedrę geometrji wykreślnej politechniki we Lwowie, mego rodzinnego miasta, z którem łączy mnie tyle lat życia. W życiu publicznem będę brał nadal czynny udział, piastując mandat poselski".

P. Witos przerywa milczenie

Z **Brzeska** donosi nam nasz korespondent: W dniu 12 bm. odbył się tutaj w sali „Sokoła" wiec polityczny, zwołany przez posłów Witosa i Brodackiego. Wielka sala była szczelnie przepełniona jak za dawnych dobrych czasów Witosowych, możliwe zresztą dlatego, że był właśnie dzień pół-jarmarczny. P. Witos oświadczył, że „Piast" nie prowadzi agitacji przeciw komukolwiek, lecz protestuje tylko przeciw dzieleniu obywateli na „lepszych" i „gorszych". „Mamy na dzieje, — podkreśla silnym głosem Witos — że wnet porachujemy się z prawem przeciwko bezprawiu". Nie chcąc — jak mówi — dolewać oliwy do ognia wylicza jednak p. Witos szereg rozmaitych nadużyć, a w szczególności podkreśla zły stan gospodarczy. „Jedynka obiecała wam złote góry, a teraz musicie wołać: nam trzeba pracy i chleba!". „Rządzą nami pułkownicy, którzy muszą stać na baczność i nie wolno im myśleć. A ludzie, którym nie wolno myśleć, stoją niżej od ludzi niemyślących... Chłopi w jedynce stoją na baczność przed księciem Radziwiłłem i księciem Sapiehą, a bliski wam p. Rudnik siedzi ze Żydem Kirschbraunem i Żydem Wiślickim... Sejm został unieruchomiony... Czem jest obywatel w Polsce?..."

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** W sobole 20 bm. o godz. 8'30 wiecz. odbędzie się **Wieczór żywego słowa Zygmunta Lewa** znanego artysty, reżysera teatru Ohel w Palestynie i świetnego recytatora. W programie utwory Pereca, Szaloma Alejchema, Fruga, Lewińska, Nadira, Halperna, Tunkelera, Grinberga i in. Bilety od 70 gr do 3 zł. wcześniej do nabycia w firmie Fischbein, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" z pp. Hałacińską i Nowakowskim w głównych rolach. Sztuka ta ze względów repertuarowych ukaże się dziś po raz ostatni przed zejściem na pewien czas z afisza. Jutro w sobotę wznowienie komedji G. B. Shaw'a „Pygmaljon", w której rozpocznie gościnne występy p. Węgierko w popisowej roli profesora Higginsa. Komedja ta zawiera cały szereg uzupełnień i zmian, które dodał Shaw w nowej redakcji. Przekład Florjana Sobieniowskiego, reżyserja p. Węgierki. Dekoracje Mieczysława Różańskiego. Wobec zupełnie wysprzedanej widowni na dwa pierwsze przedstawienia „Pygmaljona", kasa teatru rozpoczęła sprzedaż biletów na dalsze przedstawienia tej komedji w ciągu przyszłego tygodnia.

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12).** Znakomita rewja „Przedwiośnie" odniosła całkowity sukces. Rozbawiona publiczność oklaskuje cały doskonale zgrany zespół. Codziennie 2 przedstawienia: o 7 i 9-tej.

— **JEDYNY KONCERT ADY SARI**, naszej sławnej śpiewaczki koloraturowej, primadonny oper zagranicznych odbędzie się w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę, 21 bm. w Starym Teatrze. Bogaty i nowy program wykona artystka z towarzyszeniem fortepjanu i fletu.

— **POPIS ZNANEJ SZKOŁY RYTMIKI I TAŃCÓW P. RITY SACCHETTO** odbędzie się dnia 23 bm. w sali Starego Teatru. Wieczór ten, obejmujący prócz produkcyj solowych uczenic pantominę w jednym akcie, przedstawiającą zaręczyny dzieci książęcych na dworze hiszpańskim — zapowiada się niezwykle ciekawie. Impreza ta zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery naszego miasta, dorosłych i dzieci, ze względu na wysoki poziom artystyczny, jak i przepyszne kostjumy (wedł. Velasquez'a) — oryginalne tańce pełne życia i humoru, sceny dzieci i tp. Szczegóły i treść w programach.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Niespodzianka" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Pygmaljon" (premjera, gościnny występ p. Aleksandra Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Piątek: „Przedwiośnie".

Sobota: „Przedwiośnie".

Plaga falsyfikatów w polityce światowej

Trick włoski przeciw Jugosławji

Oficjalny organ włoski „Giornale d'Italia" ogłosił onegdaj szereg rzekomo autentycznych dokumentów, stwierdzających zbrojenia się Jugosławji. Rząd jugosłowiański wystąpił z energicznem zdementowaniem tych dokumentów, które uznał za falsyfikaty. Prasa jugosłowiańska, omawiając całą tę aferę, przypomina, że Włochy przed podpisaniem układu w Tiranie z roku 1926, takąż samą wszczęły akcję, by skompromitować Jugosławję. Niedawno był włoski sekretarz stanu i minister dla spraw zagranicznych Grandi, wracając ze Sofji, w Tiranie, gdzie konferował z królem Achmedem Zogu. Charakterystyczną jest też rzeczą, że Włochy ogłosiły te swoje dokumenty po wizycie Chamberlaina. Tendencja jest nader przejrzysta, albowiem Włochom zależy zdaje się na tem, by oczernić Jugosławję w oczach Anglji, usiłując przedstawić ją jako państwo niespokojne, a więc czynnik nierównowagi na Bałkanie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Najbliższe zadania w dziedzinie racjonalizacji polskiego przemysłu

Ankieta o racjonalizacji życia gospodarczego,

Kryzys, którym dotknięte zostało życie gospodarcze w Europie dotknął w większej mierze Polskę, jako terytorjum na którem rozgrywało się wiele niszczących zapasów wojennych. Społeczeństwa dotknięte kryzysem, zaraz po wojnie, rozpoczęły poszukiwanie dróg poprawy. Usiłowania w tej mierze rozważane były też na konferencjach międzynarodowych. Konferencje te uznały, iż najskuteczniejszym środkiem poprawy jest racjonalizacja życia gospodarczego, oparta na dostosowaniu wytwórczości do nowych powojennych warunków, na zasadach prawidłowej organizacji, stosownie do najnowszych doświadczeń w tej mierze, mając na widoku przedewszystkiem obniżenie kosztów produkcji, obniżenie cen towarów i powiększenie tym sposobem pojemności konsumcyjnej społeczeństwa.

Taki program racjonalizacji życia gospodarczego rozbrzmiewa dziś we wszystkich państwach, podległych kryzysowi. Jednak racjonalizacja życia gospodarczego Polski ma cechy dodatkowe specyficzne, wynikające z warunków lokalnych, głębiej sięgających w stosunki gospodarcze, a to na zasadzie poniższych uzasadnień: Choć ziemie polskie, ze względu na swe położenie i bogactwa przyrodzone, wyróżniają się ponad terytorja wielu innych państw, to jednak

wytwórczość ludności polskiej, licząc na głowę, jest niska,

poniżej wielu narodów, zamieszkujących biedne i upośledzone od natury terytorja. Stąd niska zamożność ludności polskiej i niska kultura kraju.

Geograf angielski Griffith Taylor w pracy niedawno wydanej pn. „Enviroment and race" (Terytorjum i rasa) daje dokładny obraz i ocenę dla 74 terytorjów na kuli ziemskiej pod względem ich dogodności i przychylności przyrodzonych dla gospodarczego rozwoju zarówno pod względem przemysłowym, jak i rolniczym. W uszeregowaniu przez autora tych terytorjów, począwszy od najlepiej sytuowanej i uposażonej od przyrody wyspy angielskiej, terytorjum Polski zajmuje szóste miejsce w świecie, a trzecie w Europie, pod względem daleko idącej możliwości rozwoju życia gospodarczego. Jednocześnie Polska posiada liczną ludność, zdolną do pracy, ma więc wszelkie dane pomyślnej prosperacji opartej na wysokiej wytwórczości. Tymczasem stan gospodarczy ludności polskiej całkowicie zaprzecza tym możliwościom.

Porównanie średnich cyfr przypadających na głowę ludności w dziedzinie dochodu społecznego, wydatków obywatela na świadczenia publiczne i zamożności, dokonane dla ludności polskiej i średnio-europejczyka, wykazuje, iż zamożność Polaka odbiega niezmiernie od zamożności średnioeuropejczyka.

Polak posiada dochód na głowę ludności o niemal trzy razy mniejszy i choć płaci 4 do 5 razy mniej na świadczenia publiczne, to jednak wskutek niskiego dochodu pozostaje mu niezmiernie nikła suma, reprezentująca właściwą zamożność.

Dochód Polaka jest poniżej minimum egzystencji średnio-europejczyka.

A wynika to z niskiej wytwórczości na głowę ludności, jako zasadniczego źródła dochodu.

Że istnieją dla Polski daleko idące możliwości osiągnięcia wysokiego dobrobytu udowadnia nam Szwajcarja. Kraj ten jest zupełnie pozbawiony surowców. Nie wzbudzał też zainteresowania u sąsiadów, co stanowi podstawę do samodzielności tego kraju. Tymczasem ludność Szwajcarji, pozbawionej terytorjów rolniczych i surowców, wysoko położonej nad morzem i pozbawionej dostępu do niego, odznacza się dobrobytem, kulturą, oświatą i widokami dalekiego rozwoju.

Szwajcarja nie wyprzedaje swych zasobów, gdy Polska je wyprzedaje pod postacią swych surowców. Gdy się rozważy, gdzie leżą źródła tej wytwórczości Szwajcarji, to musi się przyjść do wniosku, iż w wysokiej wydajności i sprawności społeczeństwa szwajcarskiego. Wszak inne narody, otaczające Szwajcarję, a posiadające brakujące jej surowce, mogłyby także podjąć produkcję opartą na pracy i zdystansować Szwajcarję. Mogłyby to uczynić z całkowitym skutkiem jedynie wtedy, gdyby wzniosły się na wyżyny większej jeszcze wydajności pracy i sprawności, niż Szwajcarja.

Jest to dowodem, iż nie sama praca, ale i jej wydajność jest podwaliną dobrobytu społeczeństw.

Polska niestety wyróżnia się niską wydajnością pracy.

Zadaniem więc racjonalizacji życia gospodarczego Polski jest przedewszystkiem podniesienie wydajności pracy i sprawności społeczeństwa. Jest to tembardziej niezbędne, gdyż dotychczasowa polityka gospodarcza sprawę tę całkowicie negowała i neguje.

Programowi podniesienia wytwórczości społeczeństwa polskiego, przez podniesienie wydajności pracy winny być podporządkowane wszelkie zarządzenia państwowe w dziedzinie gospodarczej i z nią związanej. Podlec winny też rewizji zarządzenia dotychczasowe, obniżające wydajność i wytwórczość, oraz ustawy o ubezpieczeniach społecznych dla przystosowania ich do potrzeb życia gospodarczego i do doświadczeń zdobytych przez przodujące narody. Ponieważ

podniesienie wydajności i sprawności najskuteczniej obniża koszty produkcji,

a obniżenie kosztów produkcji, jak niżej wykazane, jest najskuteczniejszym środkiem dla podniesienia dobrobytu, racjonalizacja więc życia gospodarczego w Polsce fundować się winna na poniższym cyklu zjawisk wytwórczości.

Obniżenie kosztów produkcji, które: umożliwia obniżkę ceny towaru, podwyżkę płac za pracę i użycie zwiększonego zysku na rozszerzenie i poprawę produkcji, zwiększa tem podaż i zapotrzebowanie, podnosi konsumcję i produkcję, co w konsekwencji: obniża w dalszym ciągu koszta ogólne produkcji, umożliwia dalszą obniżkę ceny towaru, dalszą podwyżkę płac za pracę, umożliwia użycie zwiększonego zysku na rozszerzenie i poprawę produkcji i w ten sposób stała współzależność wymienionych przyczyn i skutków prowadzi do prosperacji, dobrobytu, oszczędności, kapitalizacji i bogactwa całego społeczeństwa.

Raz zapoczątkowany cykl ten prowadzi życie gospodarcze automatycznie do dobrobytu. Skuteczność cyklu tego sprawdzona została w Ameryce Północnej, a Ford, który przedsiębiorstwo swe oparł na ścisłem wykonaniu cyklu powyższego, doszedł do niezwykłego w krótkim czasie majątku, przynosząc jednocześnie znaczne korzyści społeczne. Przeciwstawieniem tego cyklu prosperacji jest cykl, prowadzący do zastoju, gdy koszty produkcji wzrastają. Wtedy wszystkie zjawiska w nim rozwijają się w kierunku zupełnie odwrotnym prowadząc życie gospodarcze do zastoju. Powyższe udowadnia, jak dalece obniżenie kosztów produkcji jest twórcze, a podwyższenie kosztów jest zabójcze dla życia gospodarczego. Udowadnia też, iż opodatkowanie produkcji w sposób podwyższający koszty produkcji, jak podatek od obrotu, wysokie koszty kapitału i wysokie ciężary ubezpieczeń społecznych stanowią wysoce ujemny czynnik w procesach wytwórczości.

Wszelkie procesy gospadarcze, będące w ingerencji państwa, czy też w ingerencji przemysłu prywatnego, skierowane być winne w ten sposób, aby przebiegały według cyklu prosperacji. W tym celu wszystkie wysiłki dokonane być winne dla obniżenia kosztów produkcji. Obniżenia kosztów produkcji dokonać można w najskuteczniejszy sposób zapomocą

zastosowania najwydatniejszych maszyn i przy zastosowaniu masowej fabrykacji.

Wymaga jednak ten sposób obfitości kapitału i jest w Polsce obecnie naogół niedostępny.

Pozatem obniżenie kosztów dokonane być może przez poddanie produkcji dokładnej analizie, zmierzającej ku usunięciu marnotrawstwa w materjałach, w czasie pracy, zużyciu energji i kapitale. W tym celu wskazane jest, aby zakłady wytwórcze śledziły bezustannie zastosowanemi metodami pracy i poprawiały je według wskazań naukowej organizacji. Dokonane to może być skutecznie jedynie wtedy, gdy zadania te powierzone będą osobie fachowej, nie obciążonej żadną pracą bieżącą w procesie produkcji.

Znajomość zasad naukowej organizacji winna być obecnie wymagana od kierowników i inżynierów zakładów przemysłowych narówni z wiadomościami i uzdolnieniami fachowemi.

Jest też koniecznością dla poprawy stanu gospodarczego, aby sfery pracownicze jaknajprędzej podzieliły zapatrywania swych amerykańskich kolegów, iż dobrobyt pracowników opiera się na prosperacji życia gospodarczego, a to jest możliwe jedynie wtedy, gdy w podniesieniu wydajności pracy i wytwórczości współdziałać będą jednocześnie pracodawcy i pracownicy.

Powyższe dotyczy racjonalizacji poszczególnych zakładów przemysłowych, lub poszczególnych dziedzin produkcji.

Pozatem w Polsce istnieje ważne zagadnienie uzgodnienia działalności zakładów przemysłowych tejże branży, istniejących w poszczególnych dzielnicach i powstałych wskutek rozbieżnej polityki gospodarczej w tych dzielnicach przed wojną.

Niezbędne tutaj są fuzje, koncentracje i specjalizacje, aby skuteczniej i taniej obsługiwać nowe zgoła rynki.

Proces ten postępuje stale i mieć należy nadzieję, iż konsolidacja przemysłu i dostosowanie go do nowych warunków dokonana będzie w krótkim czasie.

Piotr Drzewiecki
b. prezydent m. Warszawy.

—o—

W sprawie lokali szynkarskich

Z uwagi na to, że niektóre władze administracyjne na prowincji grożą zamykaniem lokali wyszynkowych z powodu tzw. zakazu wewnętrznego połączenia (tj. lokalu wyszynkowego z mieszkaniem prywatnem), wystosował poseł Heller list do ministerstwa skarbu, w którym żali się na wspomniane nakazy władz administracyjnych, przyczem wskazuje na to, że Ministerstwo skarbu reskryptem z dn. 6 grudnia 1928 L. D. VI. 105/20/2/28 poleciło izbom skarbowym wydać pouczenie podwładnym swym organom, by nie stosowały tzw. zakazu wewnętrznego połączenia (par. 871) do da-

wnych lokali. Ministerstwo skarbu stanęło bowiem słusznie na stanowisku, że ze względu na obecną sytuację gospodarczą i mieszkaniową zakaz ten może się odnosić tylko do nowych przedsiębiorstw a nie do dawnych lokali, w których od lat wykonywaną jest koncesja wyszynku alkoholowego, choćby ten lokal był wewnątrz połączony z mieszkaniem szynkarza. Poseł Heller kończy swój list prośbą o przypomnienie tego reskryptu Ministerstwa odnośnym władzom administracyjnym.

„Elektrotechnika“ na P. W. K.

(Na podstawie wywiadu z dyr. Polsk. Zw. Przedsiębiorstw Elektrotechn., inż. Piotrem Januszewskim).

Wszystko to, co obejmujemy wyrazem „elektrotechnika“ będzie zobrazowane na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Organizacja i urządzenie tego nader interesującego i efektownego działu przemysłowego przedstawia się następująco:

Cała hala „Elektrotechniki“ zajęta jest przez około 70 wystawców, reprezentujących głównie przemysł wytwórczy. W akcji organizacyjnej wystawy „Elektrotechniki“ bardzo pomocnemi były nietylko zrzeszenia zawodowe, ale i organizacje naukowe oraz rząd.

Wszystko, co wchodzi w zakres elektrotechniki znajdzie miejsce na Wystawie, przedewszystkiem dlatego, aby w Polsce, mało jeszcze zelektryfikowanej, zapropagować wspaniałe zdobycze techniki tego przemysłu. Tą drogą musimy dążyć do należytego zelektryfikowania kraju, tak, aby posunąć się z 30 kilowato-godzin na rok i głowę mieszkańca do wysokości chociażby 160 kilowato-godzin, jakie zużywa się na rok i głowę mieszkańca w Niemczech.

W dziale „Elektrotechniki“, jako interesujący i bardzo poważny eksponent, wystąpi radjo i polski przemysł radjowy.

Atrakcyjnym objektem w pawilonie „Elektrotechniki“ będzie nader oryginalny w konstrukcji kiosk informacyjny Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych w Warszawie. Kiosk ten, umieszczony pośrodku hali pod dużych rozmiarów kopułą, przez swe kolorystyczne rozwiązanie przy zastosowaniu wspaniałych efektów świetlnych, będzie wyrazem tego, co racjonalne oświetlenie zdziałać może. Wartość jego jest ta, że nie razi oczu, a wszystko w najjaśniejszem świetle przedstawia.

Termin składania zgłoszeń

o przerachowanie wkładek oszczędnościowych złożonych w walutach pełnowartościowych w P. K. O.

W myśl ustawy ogłoszonej w Nr 23 „Dziennika Ustaw“ termin do składania zgłoszeń o przerachowanie wkładek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności za pośrednictwem instytucyj państwowych polskich, przewidzianych w art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1927 roku w sprawie przerachowania wkładek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności za pośrednictwem instytucyj państwowych polskich (Dz. U. R. P. Nr. 27. poz. 209) oraz dowodów, stwierdzających wpłatę waluty pełnowartościowej, przedłuża się do dnia 30 czerwca 1930 roku.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi skarbu. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

——O——

URUCHOMIENIE NOWYCH DŹWIGÓW W GDYNI. W ostatnich dniach zostało uruchomionych 6 nowych dźwigów wypadowych dla przeładunku różnych towarów. Dwa z nich zmontowano przy nabrzeżu rotterdamskiem, cztery zaś przy nabrzeżu polskiem. Obecnie są w przygotowaniu dwa dźwigi mostowe, specjalnie dla przeładunku węgla i rudy.

PRODUKCJA GENERAL MOTORS. W r. 1928 General Motors Corporation wysłało swoim zastępcom do krajów zamorskich 982.157 samochodów, co w porównaniu z r. 1927 stanowi wzrost 45.6 proc. Cyfry te odnoszą się do samochodów Chevrolet, Pontiac, Oldsmobile, Oakland, Buick, La Salle i Cadillac, sprzedanych przez General Motors Corporation przeszło do 106 krajów.

Czy Aguda wstąpi do Jewish Agency?

Sprawa przystąpienia Agudy do Jewish Agency staje się znowu aktualną w związku ze zbliżającym się kongresem Agudy i naradami, toczącemi się w Ameryce. Aguda ogłasza obecnie materjały odnoszące się do stanowiska, jakie zajęła w swoim czasie wobec Jewish Agency, podając do publicznej wiadomości przebieg konferencyj, jakie odbywały się między przywódcami Agudy i organizacyi sjonistycznej.

W dniu 5 i 6 maja 1925 r. odbyła się w Londynie pierwsza konferencja Agudy z przedstawicielami Organizacji Sjonistycznej. Ze strony sjonistów uczestniczyli w niej prof. Weizmann, dr. Feiwel, dr. Halpern, rab. dr. Herz, dr. Deiches, błp. dr. Chajes i Neidicz. Ze strony Agudy wzięli w naradzie udział rab. dr. Pinkas Kohn, rab. Horowitz, Jakób Rosenheim, konsul Guggenheim i in. Przewodniczącymi konferencji obrano prof. Weizmanna i dr. Kohna.

Prof. Weizmann referował o zadaniach Jewish Agency, wyrażając pogląd, że Jewish Agency winna objąć wszystkie sprawy, mające styczność z odbudową Palestyny, a więc także stałe narady z władzą mandatową we wszystkich dziedzinach, jak i kierowniczy udział w odbudowie Palestyny. Gdyby ograniczono działalność Jewish Agency wyłącznie do spraw ekonomicznych, jak tego żąda Aguda, byłoby trudno pracować w Jewish Agency.

Rosenheim omówił stanowisko Agudy i wysunął postulat, by Jewish Agency była wyłącznie organizacją doradczą, przez co i pogląd mniejszości byłby uwzględniony. Jeśli rabini pod pewnemi warunkami zgodziliby się uczestniczyć w Jewish Agency, to tylko z powodu świętego celu, jakim jest odbudowa Palestyny. Aguda żąda atoli, by *w sprawach religijnych nigdy nie mogła być przegłosowaną.* Możliwem byłoby to wówczas, gdyby wyłączyć z zakresu działania Jewish Agency sprawy kulturalne. Gdyby bowiem Keren Hajesod pozostał instrumentem Jewish Agency i nadal popierał szkolnictwo sjonistyczne w Palestynie, natenczas niema mowy o żadnej wspólnej akcji.

Dr. Feiwel zapytuje, czy Aguda nie zgodzi się na to, że Keren Hajesod będzie popierał i ortodoksyjne instytucje podobnie jako liberalne. Rosenheim odpowiada na to negatywnie. Prof. dr. Chajes sądzi, że możnaby było oddzielić zadania kulturalne od innych spraw, a dla popierania instytucyj kulturalnych stworzyć odrębny fundusz, atoli politycznie ma Jewish Agency reprezentować ogół żydostwa w stosunku do odbudowy Palestyny.

Prof. Weizmann omawia ponownie zakres działania Jewish Agency, zaznaczając, że Jewish Agency posiada wszystkie obowiązki prawdziwego rządu, ale bez jego praw. Do tych obowiązków należy także szkolnictwo żydowskie w Palestynie. Prof. Weizmann odnosi się z respektem do poglądu Agudy i nie ma zamiaru oddziaływać na te poglądy, musi jednak stwierdzić, że gdyby nawet wyłączono z działalności Jewish Agency sprawy kulturalne, to i tak nie widzi możliwości współpracy Agudy w Jewish Agency, albowiem i w dziedzinie ekonomicznej będzie Jewish Agency popierać pewne instytucje socjalne nieodpowiadające Agudzie.

Narazie ogłosiła centrala Agudy tylko te dokumenty. Nie jest to nawet przebieg jednego posiedzenia. Dokumenty te mają oczywiście dziś znaczenie historyczne, ale rzucają równocześnie światło na stosunek Agudy do Jewish Agency.

——oSo——

Dlaczego zwleka się z budową portu w Haifie?

Londyn (ŻAT) „Manchester Guardian“ zamieszcza arytkuł w sprawie budowy portu w Hajfie. Autor artykułu wyłuszcza m. in. względy, jakie zaważyły na decyzji rządu palestyńskiego do prowadzenia robót portowych na własną rękę oraz przyczyn opóźnienia, jakiemu ulega rozpoczęcie robót portowych. Pismo stwierdza, że prócz firm angielskich różne oferty w sprawie robót budowlanych zgłosiły również liczne firmy niemieckie, holenderskie, włoskie i amerykańskie. Nie mogąc przyznać pierwszeństwa firmom angielskim, nadto nie chcąc dać pretekstu do protestów równych państw, rząd palestyński postanowił samodzielnie prowadzić roboty portowe.

Co się zaś tyczy zwłoki, jakiej uległo rozpoczęcie robót portowych, złożyły się na to dwojakiego rodzaju trudności. Po pierwsze, wzdłuż Zatoki Haifskiej wykryto zabytki starożytne, o znaczeniu naukowem, które należało zbadać. Powtóre zaś, nie zdołano jeszcze ostatecznie uregulować sprawy płac robotniczych oraz podziału pracy między Żydami a Arabami. Wysoki Komisarz sir Chancellor wysuwa koncepcję, aby na robotników wykwalifikowanych zaangażowano Żydów, na niewykwalifikowanych zaś Arabów. Żydowscy robotnicy nie zgadzają się jednak na podobny podział, przedewszystkiem dlatego, że są oni przeciwni ustabilizowaniu obecnego stanu różnic kwalifikacyjnych, nadto wymaga dla robót portowych liczba robotników wykwalifikowanych jest znikoma w porównaniu z liczbą robotników niewykwalifikowanych.

Zatarg rabinów o werset Biblji

Antwerpja. (ŻAT). Wygłaszając odczyt w Luksemburgu, nadrabin Belgji dr. Ginsberger oświadczył m. in., iż uważa on określenie biblijne o Palestynie, jakoby była ona „krajem płynącym mlekiem i miodem“ za kłamliwe zarówno z punktu widzenia historycznego i jak i naukowego. Obecny na odczycie nadrabin Luksemburgu dr. Serebranek w ostrych słowach zareagował na użycie podobnego określenia względem tekstu biblijnego.

Między obydwoma nadrabinami doszło do ostrego starcia, w czasie którego nadrabin belgijski rzucił obraźliwe solwa pod adresem dra Serebranek. Gmina żydowska w Luksemburgu wystosowała pismo protestacyjne w tej sprawie do konsystorza Żydów belgijskich w Brukseli.

Echa ponurego procesu

Zgon ostatniego świadka w procesie o mord rytualny.

Budapeszt. (ŻAT). Prasa amsterdamska donosi, że w tych dniach zmarł w Amsterdamie główny świadek w procesie o mord rytualny w Tisza Eszlar w r. 1882 — Maurycy Scharf.

Głównym oskarżonym w tej sprawie był ojciec Scharfa, „szochet“ w Tisza Eszlar. Pewnego dnia zginęła bez wieści Estera Salimosi, młoda posługaczka chrześcijańska. Niebawem zaczęło kolportować wieści, że Esterę zamordowali Żydzi w swojej synagodze dla celów rytualnych. O popełnienie mordu oskarżono rzezaka Scharfa oraz kilku innych Żydów. Nadzór nad 12-letnim synem Scharfa powierzono pewnemu miejskiemu urzędnikowi państwowemu. Na przewodzie sądowym młody Scharf zeznał, że przez dziurkę od klucza widział, jak jego ojciec i pozostali oskarżeni zarzynali w synagodze dziewczynę. W krzyżowym ogniu pytań obrony stwierdzono całą bezpodstawność niedorzecznego oskarżenia, przyczem okazało się, że 12-letni Scharf był pouczany i zmuszany przez urzędnika, pod którego nadzorem pozostawał, do złożenia potwornego zeznania. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni. Mimo to węgierscy antysemici wykorzystali tę aferę dla uprawiania zbrodniczej hecy antysemickiej w całym kraju. Po kilku latach Maurycy Scharf wyemigrował do Holandji, gdzie trudnił się szlifierstwem i żył w skrajnej nędzy.

Nędza wśród kolonistów żydowskich w Rosji

Moskwa. (ŻAT). Prasa dagestańska zamieszcza relacje o rozpaczliwej sytuacji tamtejszych kolonistów żydowskich.

Pismo „Krasnyj Dagestan“ (Machacz Koło) donosi o położeniu 2 kolonij żydowskich Lariu i Kalinin. Kolonje te zostały założone w roku 1927 już na samym początku swego istnienia natrafiły one na ogromne przeszkody. Miejscowość nie była dostosowana do potrzeb kolonizacji. Zasiewy oz miny ucierpiały z powodu dotkliwej zimy

[illegible] koloniści cierpią na skutek braku wody do picia.

W wyniku przeprowadzonych na miejscu badań komisja stwierdziła nieodpowiednie traktowanie kolonistów przez organy rządowe. Sprawą tą zajął się obecnie urząd prokuratorski w Dagestanie.

Nastroje antysemickie w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. (ŻAT). Sąd najwyższy stanu Georgia rozpatrzył skargę, która jest wyrazem objawów antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych.

Przed pewnym czasem rozpisane zostały wybory na stanowiskach sędziów w stanie Georgia. Komisarze sądowi, którzy kontrolują listy kandydatów na sędziów zdyskwalifikowali i skreślili z list 4 kandydatury żydowskie. Kandydaci- Żydzi apelowali do sądu okręgowego, który jednak nie zgodził się zrewidować decyzji komisarzy sądowych. Wówczas żydowscy kandydaci na sędziów złożyli skargę do sądu najwyższego. Sąd najwyższy w Atlanta unieważnił niesłuszną decyzję komisarzy sądowych, udzielił im naganę, przywracając kandydatom żydowskim ich prawa.

Aczkolwiek incydent ten jest odosobniony i dotyczy tylko 4 Żydów, zwrócił on jednak powszechną uwagę i jest uważany za wyraz nastrojów, panujących w pewnych kołach.

Jeden z kandydatów na sędziów należy do największych płatników podatkowych w tym stanie, również pozostałych sąd najwyższy uznał za zasłużonych obywateli, godnych objęcia stanowiska sędziego.

Portugalskie białogłowy...

Lizbona. (ŻAT). Delegacja Związku kobiet katolickich przedstawiła się komisarzowi rządowemu Braganzy, domagając się niedopuszczenia do założenia w tem mieście legalnej gminy żydowskiej, co jest obecnie przedmiotem rozważania przez czynniki rządowe. Delegacja kobiet umotywowała swoje stanowisko tem, że Żydzi są masonami i zalegalizowanie gminy żydowskiej byłoby wielce szkodliwem dla ludności chrześcijańskiej.

Przedstawiciel rządu odrzucił żądania antysemickie, oświadczając, że respektować należy religję żydowską narówni z innemi wyznaniami i nie można dopuścić, aby Żydzi nadal byli zmuszeni do łączenia się w skonspirowane gminy marańskie, tembardziej, że cała konspiracja jest osnuta na fikcji, gdyż gminy te są w rzeczywistości tolerowane przez władze państwowe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Zuzia saksofonistka“.
CORSO: „Powrót z niewoli“ (w roli gł. Wita Barło i Gustaw Frohlich).
NOWOŚCI: „Napoleon i Ludwika“.
SZTUKA: „Przez grzech do szczęścia“
WARSZAWA: „Ostrzegam!“
WANDA: „Tajemnica Cytadeli w Dublinie“.
UCIECHA: „Błękitne noce“.

Z SALI KONCERTOWEJ

RAFAŁ LANES

W programie tego młodego czelisty znajdowały się dwa utwory — koncert Saint- Saensa i Rokoko- warjacje Czajkowskiego — które dopiero przed kilku tygodniami grał tu Feuermann; ryzyko więc ze względu na porównanie z takim wiel kim mistrzem, było wcale wielkie. Mimoto jednak wyszedł Lanes obronną ręką z tej „opresji“, bo dystans — niewątpliwie istniejący — nie okazał się zbyt wielki. Lanes rozporządza dziś znaczną i pewną techniką wirtuozowską obu rąk, dużym śpiewnym tonem, widocznym, lecz w karbach trzymanym temperamentem i prostą, szczerą interpretacją. Zdobył sobie też sympatję i poklask licznie zebranej publiczności.

Akompanjował składnie prof. Lipski.

Dr. Apte.

Z SALI SĄDOWEJ

EPILOG NADUŻYĆ W HURTOWNI CZERWONEGO KRZYŻA W PODGÓRZU

Odraczana kilkakrotnie, z powodu niejawienia się świadków, rozprawa o sprzeniewierzenia, jakich dopuścić się mieli urzędnicy hurtowni tytoniowej Polskiego Czerwonego Krzyża w Podgórzu doczekała się wreszcie onegdaj rozstrzygnięcia. Akt oskarżenia zarzucał Józefowi Kąckiemu, jako kierownikowi tej hurtowni oraz Ludwikowi Bartmańskiemu jako kasjerowi i Kazimierzowi Kochmańskiemu jako księgowemu popełnienie całego szeregu sprzeniewierzeń na niekorzyść hurtowni. Oskarżeni mieli mianowicie robić w wspólnem porozumieniu prywatne interesy pieniądzmi hurtowni przez wykorzystywanie częstych podwyżek cen tytoniu w okresie przed wprowadzeniem złotego i przez prowadzenie interesów handlowych nie mających nic wspólnego z hurtownią tytoniową, przyczem szkodę wyrządzono hurtowni miała wynosić kilkanaście tysięcy złotych.

Akt oskarżenia opierał się głównie na orzeczeniu znawcy księgowości, jednakże po przesłuchaniu na rozprawie kilkunastu świadków, także z głównego zarządu Czerwonego Krzyża, okazało się, że większa część rzekomych sprzeniewierzeń polegała w istocie jedynie na formalnych usterkach buchalteryjnych. Wobec takich wyników rozprawy Sąd Okręgowy karny w Krakowie uznał jedynie Józefa Kąckiego winnym sprzeniewierzenia w trzech wypadkach i zasądził go na karę 6-miesięcznego więzienia, z policzeniem 2 miesięcy aresztu śledczego. Inni oskarżeni zostali w zupełności uwolnieni.

Przewodniczył sędzia Dr. Lizak, oskarżał prokurator Dr. Müller, oskarżonych zaś bronili adw. Dr. Bogdani, adw. Dr. Seiden i adw. Dr. Józef Steinberg.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 19 kwietnia.

Kraków (341,1) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteorologiczny. 12.10 koncert płyt gramofonowych, 13 i 14,50 komunikaty, 17 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dyr. B. Wallek- Walewski. „Nauczanie muzyki w szkołach średnich“. 17,25 Transmisja audycji z Wilna poświęconej 10-tej rocznicy wyzwolenia Wilna. 18.15 Koncert z Katowic, 18,50 Rozmaitości, 19.10 Odczyt „Najnowsze wydawnictwa“, wygł. Dr. Adam Bar, 19.35 Aktualja. 19,56 - 20 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny, komunikaty, 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, Po koncercie tj. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Katowice (416,1) 16 koncert płyt gramofonowych 17,25 Transm. z Wilna, 18,15 Koncert popołudniowy wykon. p. Anda Kitschman (śpiew) i p. Wilhelm Weiner (skrzypce), 18,50 Rozmaitości i komunikaty, 20 Transm. z Warszawy, 20,15 koncert symfoniczny z Warszawy, 22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa (1395.7) 20,15 Koncert symfoniczny w wykonaniu ork. Filh. warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego (w programie: Mozart: Symfonja „Jowiszowa“, Haydn: Koncert wiolonczelowy, Czajkowski: „Suita „Mozartiana“).

Zurych (489,4) 20 „Róża Stambułu“ operetka Falla.

Lipsk (361,9) 20 Koncert symfoniczny (muzyka współczesna).

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

71

(Ciąg dalszy)

„Dużo mi o panu opowiadała na parowcu“. I ny rzecz uprawdopodobnić, „chciałaby wiedzieć, czy pan wreszcie wygrał na Rubiconie“.

Później dopiero dowiedział się Krzysztof, jak tem pytaniem trafił w samo sedno rzeczy. — Na razie Frohwein odrzuca od siebie to pytanie jako rzecz nieprzyjemną, pospiesznie wysuwając z nieprzyzwoitemi gestami pytanie: „A gdzie można zagadnąć tę panią Solange?“

Krzysztof nigdy nie przypuszczał, że mu to spotkanie ze Solange, to upokorzenie, które odczuwał mimo wszelkich dobrych momentów, jakich doznał z jej strony — nigdy nie przypuszczał, ten niewdzięczny Krzysztof, że mu to spotkanie w najważniejszej sprawie jego życia tak ważną wyświadczy przysługę. Teraz można mieć nawet nadzieję, że tylko dzięki Solange nie opuści tego miej[s]ca swej pielgrzymki jako zupełnie pokonany.

„Solange mnie być może odwiedzi“ —

„Gdzie? Kiedy?“

Krzysztof siedzi już w aucie, które przywołał gestem. „Przebywam w sanatorjum na Karmelu. Może się pan przy sposobności dowie“.

A więc teraz chyba nie zwinie filji w Hajfie! Frohwein nawet przez chwilę biega obok auta, wołając: „Przyjdę, przyjdę“.

Tam na górze Krzysztof oblany potem pada na łóżko. Woła się lekarza. Poważna temperatura. A Krzysztof chce wciąż pisać list do Adenu — do Solange Douglas, P. O. B. 80 — co za szczęście, że ta dobra pozostawiła mu swój adres. O, ona nie należy do tych, które brutalnie urywają stosunek, ona nie jest okrutną — wierzy w to, że na tym nieszczęsnym padole istnieć muszą łącznikowe mosty, niech to będą pozorne związki, jakieś słowo, jakiś adres, cień uśmiechu, wspomnienie ciepłej rozkosznej nocy. Trzeba umieć sobie radzić, nie jesteśmy stworzeni dla absolutu. Należy więc do niej napisać, do Adenu, należy napisać. Niech przyjedzie ta gorącem sercem obdarzona Solange — nie do niego, ale jemu na pomoc.

Na pomoc, na pomoc!

Zaczarowany kraj miłości

Krzysztof odczuł ulgę, miał wrażenie, że ktoś odsunął zasuwę: może myśleć o Lenie.

Całe przeżycie z Leną Frohwein pozostaje przecież w jakimkolwiek sposób — nie wie się tylko dokładnie w jaki — w pewnym związku z procesem. Przez Gerharta Frohweina, przez dyrektora Grossmanna, tego głównego świadka. Widocznem staje się bezpośrednie oddziaływanie miłosnych cierpień, udręki zazdrości na tok procesu, na wydarzenia, które doprowadziły do jego katastrofy, przedtem jeszcze wysuwając tajemnicze krzywoprzysięstwo Gestertaga. — Teraz moim obowiązkiem jest myśleć o Lenie. Tak, moim obowiązkiem! Albowiem Lena — jej mąż — świadek odwodowy — więzienie — tworzy się tutaj łańcuch, którego pojedynczych ogniw jeszcze dokładnie nie znam. Lecz wszystko jedno, jedna jest w tem wszystkiem — moja ukochana piękna Lena. — A może to wszystko jest tylko pozorem, zezwalającym mej pamięci na odświeżanie wspomnień płynących ku mnie z tej jedynej słodkiej epoki mego życia, albo też jest ono silniejszem odemnie. Wyłania się już bez powodu, już tylko jako miłość, jako szeroko otwarte serce. Nie wiem tego, nie chcę wiedzieć. Leno, nie zniknij tylko pozostań mi znowu tem, czem ongiś byłaś dla mnie!

Stary Prażanin ma za sobą tygodnie zupełnego wyczerpania. Stany utraty przytomności, napady gorączki, histeryczny atak krzyku bliski obłędu.

Teraz jako rekonwalescent siedzi w ogrodzie sanatorjum. Ma na sobie białą rosyjską koszulę, ową lekką rubaszkę, którą tu zwykle się nosi. Europejczycy, młodzi żydowscy robotnicy odróżniają się tym przewiewnym strojem, od zawiniętych w ciężkie płótna Arabów, którzy wierni napewno staremu doświadczeniu, w swój sposób, przemienieni niejako w zwoje sukna, bronią się przeciwko straszliwemu gorącu. Tam na dole, w Hajfie, tem opalizującem mieście nad morzem Śródziemnem, szaleje chamsin, pustynny wiatr. Ale tu na górze, na Karmelu jest rozkosznie chłodno i przyjemnie. Klimat luksusowej stacji klimatycznej, zdrowy, miłosnie nad ludźmi się nachylający. Teraz wieczorem głośno poprzez drzewa rozlega się koncert świerszczy, podkreślając tylko (przy akompanjamencie dalekiego szczekania psów) wyraziście tę ciszę dzielnicy will. Gdy słońce zachodzi, a niezwykła czerwień półkola horyzontu wygasa staje się tu bardzo szybko chłodno. Wszystkie stoliki ogrodowe, wszystkie krzesła wilgotnieją od rosy. Robaczki świętojańskie swemi zygzakami robią wrażenie oczu, które człowieka wołają. Towarzyszą każdej ścieżynie w zaroślach, każdej grzędzie w ogrodzie. Sosny pachną. Do pokoju. Dwie jaskółki wlatują do pokoju. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

„Dom Emigracyjny" we Lwowie

Urząd Emigracyjny nabył będący na ukończeniu czteropiętrowy dom we Lwowie przy ul. 29 listopada Nr 12, który, po dokonaniu w nim niezbędnych jeszcze robót, zostanie przeznaczony na „Dom Emigracyjny". Budynek ten położony jest nader dogodnie, w odległości dwóch przystanków tramwajowych od dworca głównego oraz w pobliżu biur towarzystw okrętowych. W „Domu Emigracyjnym" znajdą pomieszczenie biura ekspozytury Urzędu Emigracyjnego i towarzystw społecznych opieki nad emigrantami, oraz poczekalnie i hotel dla emigrantów. W ten sposób emigranci, przechodzący w znacznej liczbie przez Lwów, w którym koncentruje się ruch emigracyjny z trzech województw Małopolski Wschodniej oraz z południowych powiatów woj. wołyńskiego, znajdą w „Domu Emigracyjnym" schronisko i możność załatwienia w jednym punkcie wszelkich, związanych z wyjazdem ich zagranicę, formalności.

Znowu skandal z konkursem dramatycznym

Prof. uniw. lwowskiego Wilhelm Bruchnalski, zwraca uwagę w „Gazecie Warszawskiej" na dziwne praktyki teatru lwowskiego. Ku uczczeniu 25-lecia otwarcia teatru we Lwowie miejscowa Rada miejska ogłosiła w r. 1925 konkurs dramatyczny. Na konkurs nadesłano 161 utworów, sąd konkursowy, do którego należał i prof. Bruchnalski, ogłosił w r. 1928 wyrok, który za godne nagrody uznał 3 utwory, na pierwszem miejscu Szukiewicza „Popielucha", — na drugiem p. Władysława Kozickiego „Święto kos", — na trzeciem zaś p. Stanisława Szpotańskiego „Stefana Batorego", poza tem obdarzając kilka innych honorowemi wzmiankami. Od ogłoszenia wyniku konkursu upłynął rok zgórą, ale teatr lwowski nie przystąpił nawet do wystawienia żadnej z wymienionych sztuk, a utwór Szpotańskiego gra obecnie z powodzeniem Teatr Narodowy w Warszawie.

—o—

WIELICZKA. (Kor. wł.) **Pobyt Dra Krausa. — Jeszcze sprawa starostwa.**

Atrakcją naszego uśpionego dotąd w zimowym letargu życia sjońskiego był oczekiwany przyjazd drogiego rodaka i poważnego uczonego p. dra Izraela Krausa. Organizator i przywódca ruchu sjońskiego z przed kilku lat serdecznie został przyjęty przez wszystkie warstwy tutejszego społeczeństwa żydowskiego, oraz uroczystym bankietem ku czci gościa wydanym przez Komitet Lokalny org. sjonistycznej w intymnem kole współpracowników, przyjaciół i znajomych. Toasty i okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. Hirsch, Klinghoffer, inż. Schinagel, Tilles i i., poczem w serdecznych słowach podziękował zebranym p. dr. Kraus rozwijając przytem swą oryginalna tezę filozoficzną „walki o przestrzeń".

Wieczorem tego samego dnia wygłosił p. dr. Kraus w sali Kahału publiczny referat nt. „Prądy nowoczesnego żydostwa", gdzie wobec tłumnie zebranego audytorjum przywitał referenta imieniem org. sjon. p. Hirsch oraz imieniem gminy żydowskiej p. r. Mojżesz Klinghoffer.

Od p. posła dra Lesera nadeszło na ręce p. prezesa Hirscha obszerne sprawozdanie z czynności i interwencyj poselskich przedsięwziętych wspólnie z pos. Drem Reichem u odnośnych szefów departamentów M. S. W. oraz u p. wceministra Jaroszyńskiego, celem usunięcia grożącego w dalszym ciągu niebezpieczeństwa zwinięcia tutejszego starostwa. Jak z powyższego wynika, to chwilowe odroczenie negatywnej decyzji należy wyłącznie zawdzięczyć łaskawemu wstawiennictwu p. posła Dr. Thona u p. wiceministra Jaroszyńskiego.

Panom Posłom Drom Thonowi, Reichowi i Lesrowi za dzielną obronę słusznej sprawy strosk ane obywatelstwo tutejsze bez różnicy narodowości na tej drodze publicznie składa podziękowanie. Oby ich poczynania wspólnie z miejscowymi czynnikami z niezmordowanym burmistrzem miasta p. Aywasem na czele przyniosły zamierzony skutek, czego przecież oczekiwać należy w zrozumieniu nieuniknionej wprost, w przeciwnym razie, katastrofy. (Em-Ka.)

—o—

KRZESZOWICE. (Kor. wł.) **Z życia sjonistycznego.**

Letarg zimowy pracy organizacyjnej przerwał urządzony ostatnio przez stow. „Judea" „Akiba" i „WIZO" wieczór purimowy który pod każdym względem udał się znakomicie. Po zagajeniu przez tow. Weinhebera odegrana została przez dzieci sztuczka „Bajka kwiatów". Gra młodziutkich amatorów i amatorek pozostawiła najlepsze wrażenie. Do upiększenia wieczoru przyczynił się szczególnie występ młodziutkiej skrzypaczki p. Frydzi Schafirówny z Krakowa. Uroczyste przemówienie wygłosił tow. Lerchenfeld z Krakowa, poczem odegrano sztukę Gordina „Brüder Lurie". Odznaczyli się szczególnie tow. Malka Rotsteinówna, Felczerówna, Rudzyn, bracia Gronner, Stern, Goldschmiedt i inni. Piękny wieczór zakończył się obrazem palestyńskim, wykonanym przez członków „Akiby". Dochód przeznaczono na rzecz powiększenia biblioteki.

Podnieść należy z uznaniem, że członkinie „WIZA" prowadzą dwa razy w tygodniu bezpłatnie kursa języka hebrajskiego i historji żydowskiej, na które młodzież uczęszcza bardzo chętnie. Należy oczekiwać, że z wiosną praca organizacyjna znacznie się podniesie.

—o—

PARKER GILBERT PRZYBYWA DO WARSZAWY. Dnia 28 bm. przybywa do Warszawy agent amerykański dla spraw reparacyj wojennych Parker Gilbert. Przyjeżdża on na ślub córki doradcy finansowego rządu polskiego p. Deweya.

AKCJA PESACHOWA GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie wyasygnował sumę 75 tysięcy złotych na rzecz biednej ludności żydowskiej dla zakupienia mac.

ROZMOWA BUNDOWCA Z RABINEM. Przedstawiciel rabinatu warszawskiego rabin Radzymiński zwrócił się do przedstawiciela Bundu p. Leszczyńskiego w sprawie zaopatrzenia jadłodajni robotników żydowskich w Warszawie w mace i w potrawy pesachowe w czasie świąt Pesach. P. Leszczyński odpowiedział rabinowi butnie i i szczerze, że bundowcy regulują swoje rachunki z Panem Bogiem oko w oko, nie potrzebują więc pośredników, a tem mniej mac i Pesachu...

O UNIKNIĘCIE KRWAWYCH STARĆ W DNIU 1 MAJA. Stolica ma smutną tradycję krwawych walk w dniu 1 maja pomiędzy demonstrującymi robotnikami. Organ frakcji rewolucyjnej „Przedświt" w Warszawie ogłasza odezwę do wszystkich organizacyj socjalistycznych, oświadczając, że Frakcja rewolucyjna odbędzie odrębnie swoją manifestację i że dla utrzymania godności święta robotniczego należałoby sobie życzyć, ażeby pochody odbywały się odrębnie i ażeby nie dopuszczono do starć między robotnikami.

LUNETA DLA WSZYSTKICH. Urząd przemysłowy magistratu Warszawy udzielił koncesji na oryginalne przedsiębiorstwo astronomiczne. Jest to koncesja na przenoszenie lunety, która umożliwia oglądanie zjawisk astronomicznych w porze wieczornej Luneta ta ustawiona ma być w Warszawie na Placu Saskim i na moście Ks. Poniatowskiego.

CAŁY MAJĄTEK — 60 Zł. Znamienne ogłoszenie drukują dzienniki żydowskie w Warszawie. Oto w tramwaju liczba 17 wykradziono biednemu Żydowi Baruchowi Wulzowi sumę 60 zł. Był to cały jego majątek, uzyskany po sprzedaży pościeli. Wulz ze żoną i czworgiem dzieci pozostał bez środków do życia. W ogłoszeniu zapytuje Wulz, czy może ktoś znalazł 60 zł i zwróci mu je, co go uratuje od głodowej śmierci.

NIEZWYKŁA HISTORJA. Niejaki Jakób Leszcz Żyd z prowincji, wybrał się do Warszawy, by tu ożenić się z jakąś „inteligentną" osobą. Spodobała mu się 25-letnia J. Bobas, która za warunek małżeństwa postawiła oddanie jej do dyspozycji sumy 200 dolarów. Pani Bobas, uzyskawszy tę sumę od swego „narzeczonego", oddała ją swemu kochankowi we formie posagu i potem wzięła z nim ślub. Wystrychnięty na dudka Leszcz doniósł o tem policji, która aresztowała „inteligentną narzeczoną".

80-LETNIA STARUSZKA W BRODACH PRZYJEŁA CHRZEST PRZED ŚMIERCIĄ. W Brodach zmarła niedawno 80-letnia staruszka Marja Fränkel, która na kilka dni przed śmiercią przyjęła chrzest. Była ona wdową po zmarłym dyrektorze kopalń i pochodziła ze znanej rodziny asymilatorskiej. Prawie wszystkie jej dzieci, oprócz syna i córki, przyjęły już dawno chrzest. W Brodach wywołała ta wiadomość zrozumiałe wrażenie.

ZNOWU KATASTROFA W KOPALNI. Onegdaj nad ranem w kopalni „Mysłowice" w Katowicach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć 23-letniego górnika Ryszarda Czyża. Mianowicie jeden z filarów kopalni oberwał się, a spadające zwały węgla ugodziły Czyża tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Władze górnicze prowadzą śledztwo, celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

12 LAT WIĘZIENIA ZA KAZIRODZTWO. Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko 53-letniemu robotnikowi Wojciechowi Kwiatkowskiemu z Wapienia (pow. Szubin), oskarżonemu o znęcanie się nad rodziną i dopuszczanie się czynów kazirodczych na dwóch nieletnich córkach. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Kwiatkowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia. Z kary tej na podstawie amnestji darowano mu 4 lata. Ponadto Kwiatkowski zasądzony został na utratę praw obywatelskich przez 10 lat.

ZE SPORTU

SOKÓŁ—MAKKABI. Powyższe zawody otwierają serję rozgrywek w piłkę ręczną o mistrzostwo Krakowa. Drużyna Sokoła, która w turnieju koszykówki zajęła czołowe miejsce, jest i tutaj bardzo poważnym przeciwnikiem. Mecz odbędzie się na boisku Makkabi w sobotę 20 bm. o godz. 3-ej pop.

WKS WAWEL—MAKKABI. Drugiem spotkaniem o mistrzostwo w piłce ręcznej będzie mecz powyższych drużyn. Rywalizacja obu drużyn powoduje, iż spotkania ich stoją zawsze na bardzo wysokim poziomie. W ostatnich mistrzostwach odniosła Makkabi nieznaczne zwycięstwo w stosunku 3:2, co zapewniło jej drugie miejsce w tabeli. W ubiegłym tygodniu skończył się mecz tych drużyn wynikiem 2:2. Toteż wynik tego spotkania stoi pod wielkim znakiem zapytania. Mecz odbędzie się na boisku Makkabi w niedzielę 21 b.m. o godz. 2'30 pop.

— **PODGÓRZE—MAKKABI.** Tradycyjne zawody tych dwóch czołowych klubów okręgu krakowskiego, które odbędą się w niedzielę dnia 21 bm. na boisku Makkabi wzbudziły wielkie zainteresowanie w świecie sportowym Krakowa. Początek o godz. 11.30 przedpoł. Dla członków klubu ceny miejsc stojących i siedzących zniżone.

— **WAWEL—TARNOVIA.** Dnia 21 bm. o godz. 11-tej na Stadjonie WKS Wawel (Małe Błonia) odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Klasy A. między SKS Tarnovia z Tarnowa a WKS Wawel. SKS Tarnovia wzmocniona ostatnio graczami Garbarni i innych drużyn, będzie trudnym przeciwnikiem do pokonania dla WKS Wawel. O godz. 9.15 zawody drużyn młodszych. Bilety wstępu 1 zł., studenckie i wojsk. 50 gr. członkowskie 20 gr.

BARCELONA gotuje olbrzymie imprezy sportowe na swą międzynarodową wystawę. Elita światowego sportu we wszystkich gałęziach będzie tam brała udział, poczem rozjedzie się po większych centrach Europy.

Z okazji zaręczyn naszego kolegi p. **Menachema Baumöhla** z p. **Miną Wilfówną** z Sanoka gratulują serdecznie koledzy:

Felischussowie M., Kresch Leon, Wolkenfeld Szymon, Schyper Mendel, Estlein Getzel, Rosmarinowie i Fass Lejzor.

Z okazji zaręczyn naszego długoletniego współpracownika p. **Menachema Baumöhla** z Łańcuta z p. **Miną Wilfówną** z Sanoka gratuluje serdecznie Stowarzyszenie „Żydowski Dom Ludowy" w Łańcucie

Sekretarz: **Leizor Fass.**
Przew.: **Inż. Spatz Adolf.**

Czy spełniłeś już swój obowiązek?

Akcja szeklowa jest obecnie w pełnym toku, a jej ostateczny wynik zależny jest od czynnego udziału w akcji, która ma być w najbliższym czasie zlikwidowana ze strony wszystkich sjonistów. Tylko bezpośredni udział wszystkich naszych towarzyszy w akcji szeklowej, zapewni nam osiągniecie choćby w przybliżeniu odpowiedniej naszej sile liczebnej ilości szeklowców.

Samo wykupienie jednak szekla ze strony sjonisty nie wystarcza. Wykupienie szekla jest bowiem formalnym aktem wstąpienia w szeregi Organizacji Sjońskiej. Dlatego też osoby, będące już członkami Organizacji Sjońskiej nie spełniają swego obowiązku jedynie tylko przez wykupienie szekla. Okres akcji szeklowej jest okresem „werbunku“ Organizacji Sjońskiej.

Akcja szeklowa nie jest pomyślana jako akcja sprzedaży szekli, lecz werbowania szeklowców.

I tu każdy sjonista musi być na posterunku. Samo wykupienie szekla nie będzie jeszcze decydowało o spełnieniu obowiązku. O spełnionym obowiązku świadczyć będzie dopiero liczba zwerbowanych w tym roku nowych szeklowców.

Akcja szeklowa będzie wkrótce zlikwidowana.

Chcesz tedy mieć możność spełnienia Twojego obowiązku, pospiesz się, bo czas krótki, a nieszeklowców jest jeszcze dużo. Ahr.

Akcja szeklowa kończy się!

Z dniem 1 maja zostanie akcja szeklowa w Krakowie zamknięta. Nieliczna tylko ilość Towarzyszy oraz organizacyj i grup odprowadziła pieniądze za dotychczas sprzedane szekle.

Lokalna Komisja Szeklowa uprasza wszystkich Towarzyszy oraz wszystkie organizacje i grupy, które otrzymały bloczki szeklowe do rozsprzedaży, by w dniach najbliższych zdały sprawę z dotychczasowych wyników oraz złożyły pieniądze za już sprzedane szekle w lokalu organizacji Sjońskiej (Stradom 15. of.) Szekle do nabycia w Organizacji Sjońskiej. Stradom 15. Cena szekla wynosi zł 1.50.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 32	Kwiecień 19 Piątek 9 Nisan 5689	Zachód słońca 18 m. 38

Urlopy pracowników w handlu i przemyśle

Prawo do urlopu zaczyna się z początkiem roku kalendarzowego.

Sąd Najwyższy wydał ostatnio zasadniczy wyrok ws prawie urlopów pracowników tak umysłowych jak i fizycznych. Stwierdził mianowicie, że w myśl przepisów ustawy z 16 maja 1922 r. pracownicy, zatrudnieni w przemyśle i handlu, którzy uzyskali prawo do urlopu w pierwszym roku swej pracy, mają prawo do urlopu w każdym następnym roku kalendarzowym, niezależnie od czasu, oddzielającego jeden urlop od drugiego. Chwilą powstania tego uprawnienia, jest początek każdego roku kalendarzowego. Jeśli więc pracownik traci posadę w styczniu lub w lutym, należy mu się pełny urlop jakkolwiek nie zaczął się jeszcze t. zw. „okres urlopowy“ i jakkolwiek nie upłynął jeszcze pełny rok od chwili korzystania z poprzedniego urlopu

Ważne dla inwalidów!

Zarząd Główny Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen R. P. podaje do wiadomości, że ustawa z dnia 7 marca br. o przedłużeniu terminu rejestracyjnego dla inwalidów wojennych do 31 grudnia 1930 r. została ogłoszona w Dz U. R. P. Nr 23 z dnia 13, IV 1929, poz. 229, które to rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. Zainteresowani inwalidzi wojenni winni się natychmiast zgłosić w przynależnych Ziwązkach inwalidzkich celem przygotowania ich do rejestracji.

Badania antropologiczne i psychotechniczne poborowych

Podobnie jak w latach ubiegłych, zostaną i w roku bież. wydelegowane z ramienia Min. Spraw Wojsk. specjalne komisje antropologiczne na okres poboru rocznika 1908, tj. w maju i czerwcu br. Celem komisji jest uzupełnianie materjałów antropo-metrycznych, będących podstawą do studjów nad zasobami ludzkiemi w Polsce oraz do zorjentowania się w budowie i rozwoju fizycznym człowieka, zamieszkującego obszary R. P. Działalność komisyj antropologicznych będzie niezależna od działania komisji poborowych.

W tymże okresie będą prowadzone badania psychotechniczne przez specjalnie delegowanych oficerów psychotechników. Zadaniem tych badań jest stwierdzenie inteligencji wrodzonej poborowego oraz takich właściwości psychicznych, jak spostrzegawczość, pamięć, uwaga itp. Badania te mają na celu klasyfikację poborowych według ich wartości intelektualnych. Badaniom psychotechnicznym będą podlegali wyłącznie poborowi, którzy zakwalifikowani zostali przez komisję poborową do kategorji „A“.

Min. Spr. Wewn. poleciła w tej sprawie wojewodom wydać odpowiednie zarządzenia władzom powołanym do przeprowadzenia poboru i zabezpieczyć powyższym badaniom możliwie dogodne warunki.

Ulgi wizowe dla wycieczek zagranicznych

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych wydało rozporządzenie, na podstawie którego turyści cudzoziemscy, o ile zechcą odwiedzić Polskę w grupie, składającej się przynajmniej z 10 osób, otrzymują specjalne, zbiorowe wizy, które udzielane będą dla jednorazowego wjazdu i pobytu jednomiesięcznego, licząc od dnia przekroczenia granicy polskiej. W wypadkach godnych uwzględnienia polska powiatowa władza administracyjna może przedłużyć prawo pobytu do dwu miesięcy względnie pozwolić na odłączenie poszczególnego turysty od grupy.

Związki turystyczne prowadzą akcję w celu nakłonienia czynników urzędowych do zawarcia z częścią krajów ościennych oraz z państwami, posiadającemi obszary turystyczne, wzajemnych konwencyj wizowych. Chodzi o to, by obywatele krajów, objętych umową, mogli na podstawie paszportu zagranicznego bez uzyskiwania jakiejkolwiek wizy, zwiedzać rejony turystyczne i przebywać przez pewien czas w uzdrowiskach innego kraju.

—o—

— **SEKCJA BIBLJOTECZNA WYDZIAŁU TOWARZYSTWA RABCZAŃSKIEJ KOLONJI LETNICZEJ DLA BIEDNEJ DZIATWY ŻYDOWSKIEJ SZKÓŁ KRAKOWSKICH** zwraca się z gorącą prośbą do rodziców i dzieci o ofiarowanie książek treści beletrystycznej dla dzieci pozostających pod opieką Towarzystwa Uprasza się o łaskawe składanie darów w lokalu Czytelni Towarzyskiej (Rynek gł. A—B Nr. 39) między g. 5 a 7 popoł.

— **NAGRODA ZA DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWĄ.** Komitet zarządzający kasą im. Mianowskiego w Warszawie, przyznał sumę zł 5.000, przeznaczoną przez p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na nagrodę za wybitną działalność naukową p. Stanisławowi Zarembie, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W LUTYM BR.** W ciągu miesiąca lutego br. zawarto w Krakowie małżeństw 231 (w styczniu 140), w tem chrześcijańskich 194 (101). Urodziło się żywo dzieci 367 (375) nieślubnych 72 (73), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 10 (19). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (207). W tym samym okresie czasu zmarło osób 319 (338), z czego miejscowych 238 (258). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 148 (167). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruzlicę 60, na choroby organiczne serca 31 i na nowotwory 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 251 (w styczniu 272).

— **Z MIEJSKICH ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji Rady miasta dla miejskich zakładów przemysłowych. Komisja po wysłuchaniu referatu dyr Menaschego uchwaliła odstąpić przygotowanie sprawy oddania firmie „Centro-Wapno“ sprzedaży wapna wyprodukowanego przez miejskie zakłady ceramiczne wybranemu subkomitetowi, który równocześnie ma się też zająć zbadaniem ofert na dostawę mechanicznych urządzeń do wyrobu płyt betonowych o wysokiej wytrzymałości i przedstawić odpowiednie wnioski zarządowi miasta.

— **OŚWIETLENIE PERYFERYJ MIASTA.** Onegdaj oświetlono poraz pierwszy lampami elektrycznemi dalszą połać dzielnicy Warszawskiej, mianowicie: drugą część Alei Królewskiej 11 lampami, ul. Żmujdzką 7, ul. Żytnią 4, ul. Czerwoną 2, ul. Wiśniową 2, ul. Duchacką 5, ul. Wileńską 5, ul. Celerowską 13, ul. Sadową 4; razem 53 lamp.

— **DALSZA AMERYKANIZACJA PRACY W P. K. O.** Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności wprowadza dalszą amerykanizację pracy w biurach. Czas załatwiania klijentów zredukowany będzie z 15 do 12 minut. Będzie to możliwem dzięki wprowadzeniu specjalnych kartotek dla każdego klijenta, posiadającego konto czekowe.

— **SKARGI ANONIMOWE.** Do władz kolejowych nadchodzą często anonimowe żażalenia i skargi na personel kolejowy, niedokładności ruchu i in. Władze żadnych tego rodzaju skarg nie rozpatrują. Tylko skargi i reklamacje podpisane pełnem imieniem i nazwiskiem petenta i zawierające jego adres, mogą być podstawą do wszczęcia dochodzenia i płynących stąd konsekwencyj.

— **STUDENT AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj przedpołudniem w jednej z ubikacyj gmachu Akademji Sztuk Pięknych przy pl. Matejki powiesił się 23-letni Bolesław H., słuchacz Akademji. Mimo zastosowania przez lekarza pogotowia ratunkowego wszelkich środków, desperata nie zdołano przywrócić do życia. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła wczoraj przedpołudniem większą ilość jakiejś trucizny 55-letnia Franciszka Schreiberowa wdowa. Desperatkę znaleziono w bramie domu pod l. 10 przy ul Rejtana w Podgórzu, leżącą w stanie nieprzytomnym. eLkarz pogotowia przewiózł ją w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu niewiadomy

— **WŁAMANIE DO HURTOWNI TYTONIOWEJ** Monderer Markus zam. w Uściu Solnem zgłosił do policji, że dnia 17 bm. około godz. 1-ej dostali się nieznani sprawcy do hurtowni tytoniowej w Uściu Solnem i skradli na jego szkodę większą ilość tytoniu wartości około 6.000 zł. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek policji.

— **NAPRAWDĘ „NIEPORADNY“.** Do policji zgłosił Nieporadnyj Michal robotnik, zam. w Barkach Górnych pow Rohatyn, że dnia 17 bm., gdy był w państw. biurze pośrednictwa pracy w Krakowie, zapoznał się z jakimś osobnikiem, który następnie w podstępny sposób podjął od niego walizkę i kurtkę z kwotą 100 zł celem przechowania, zapodając swój adres. Kiedy Nieporadnyj zgłosił się po odbiór walizki pod zapodanym przez owego osobnika adresem przekonał się, że ów osobnik tam nie mieszka. Szkoda wyrządzona Nieporadnyjemu wynosi 200 zł.

— **KRADZIEŻ 100 KG. MĄKI.** Grawer Regina kupcowa, zam. przy ul. Siennej 14, zgłosiła do policji, że dnia 17 bm. o godz. 19 skradziono jej z niezamkniętej sieni domu 100 kg. mąki, wartości 55 zł.

— **KRADLI PRZEZ PÓŁ ROKU.** Dr Schreiber Józef, zam. przy ul. Długiej 10 zgłosił do policji, że w czasie między listopadem 1928 r. do 17 bm. skradziono mu ze szopy przy ul. św. Gertrudy 14 różne części i przybory automobilowe wartości około 2000 zł

— **TRÓJKA HULTAJSKA.** Małota Marjan (lat 19) pomoc handlowy, zam. przy ul. Długosza l. 12. Brablec Zdzisław (lat 20) ogrodnik, zam. przy ul. Traugutta l. 17 i Magielski Tadeusz (lat 29) pom. handlowy, zam. w Woli Duchackiej 61 — aresztowani zostali wszyscy za kradzież towarów galanteryjnych na szkodę Heleny Carowej.

— **POŻAR.** We środę wieczór zawezwana została straż pożarna na ulicę Bożego Ciała l. 3, gdzie w mieszkaniu Henryka Fafira wskutek wadliwej budowy pieca zapaliła się ścianka drewniana. Szkoda powstała wynosi około 150 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **CZYJ ZEGAREK?** W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24 znajduje się zakwestjonowany zegarek srebrny, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Poszkodowani zgłaszać się mogą celem rozpoznania w godzinach od 11 do 13.

—o—

— **ZAMIAST WIEŃCA NA GRÓB BŁP. INŻ. SAREGO** złożyli 40 zł na rzecz kolonii leczniczej w Rabce, Drowie Alfr. Merzowie.

—o—

ZMARLI: Schachne Horowitz. l. 73.

Co zaproponowali Niemcy?

Zasadnicze różnice między stanowiskiem wierzycieli a ofertą niemiecką

Berlin, 18 4 PAT. Dzisiejsza „Koelnische Ztg“ przynosi depeszę swego korespondenta paryskiego o rokowaniach reparacyjnych, datowaną z dnia 17 bm. wieczorem, a oświadczającą, że wobec niedotrzymania poufności przez stronę przeciwną, uważa za stosowne podać właściwą treść propozycji niemieckiej. Rzeczoznawcy niemieccy zaproponowali — jak twierdzi ta depesza — **raty roczne przy stałej wysokości 1.650 milj., płaconych w ciągu 37 lat. Owa** rata reparacyjna ma się składać z trzech części — w pierwszej części korzystają z ochrony transferowej, w drugiej części pozbawionej tej ochrony i wreszcie w trzeciej części składającej się z dostaw rzeczowych, które miałyby być dostarczane jeszcze przez 10 lat pierwszych w stopniowo zmniejszających się ilościach. Delegacja niemiecka żąda ochrony transferowej przynajmniej dla połowy całej proponowanej raty, t. zn. conajmniej dla 800 milj. Świadczenia niemieckie w myśl żądań aljanckich rozpoczynają się od najniższej raty rocznej 1.800 milj. i mają wzrastać dość szybko, aż do ostatecznej wysokości w 37 roku 2.450 milj. tak, że przeciętne raty roczne w ciągu tych 37 lat wyniosłyby 2.200 milj. Po 37-miu latach miałyby płacić Niemcy przez dalszych 21 lat po 1.700 milj. rocznie z tem, że owa reszta świadczeń mogłaby być skapitalizowana zgóry. Rzeczoznawcy aljanccy mieli żądać wogóle klauzuli transferowej.

W ten sposób — jak oświadcza korespondent „Koelnische Ztg“ — pomiędzy żądaniami aljanckiemi a ofertą niemiecką istnieje różnica około 550 milj. oraz poważna różnica zdań, co do transferu i wreszcie **najpoważniejsza może różnica, polegająca na tem, że strona niemiecka odrzuciła przedłużenie świadczeń poza 37 lat.**

Porozumienie niemożliwe?

Berlin, 18. 4. PAT. Prasa berlińska oświetla ostatnio wytworzoną sytuację na konferencji reparacyjnej w sposób pesymistyczny. Specjalny korespondent paryski „Berliner Tagblattu“ oświadcza, że czysto cyfrowe zbliżenie stanowisk aljanckiego i niemieckiego w formie zmniejszenia cyfr, przedłożonych przez aljantów i podwyższenia cyfr, zakomunikowanych przez Niemców, wydają się być rzeczą niemożliwą. Spodziewane porozumienie może stać się możliwe — zdaniem korespondenta — tylko przez wypłynięcia jakiejś nowej idei uregulowania reparacyj i jakiegoś planu, gruntownie odmiennego od dotychczasowego.

Kramarz atakuje publicznie Masaryka

Praga, 18. 4. Niebywałą sensację wywołało w tutejszych kołach politycznych ostre wystąpienie posła Dra Kramarza **przeciwko prezydentowi Masarykowi i ministrowi Beneszowi.**

Przemawiając na kongresie czeskiej partji narodowo-demokratycznej Kramarz zaznaczył m. in., że wybór p. Masaryka na prezydenta Państwa dokonany został na skutek usilnych zabiegów stronnictwa narodowodemokratycznego i samego Kramarza, który ze łzami w oczach prosił Masaryka o przyjęcie urzędu, wyrażając nadzieję że między nimi nigdy nie dojdzie do nieporozumienia.

Niestety stało się inaczej, a winę ponosi przedewszystkiem otoczenie p. Masaryka, **ale i on sam także. P. Masaryk nie przestał być radykałem i nie docenia kwestji słowiańskiej. Doszło do tego** — mówił Dr. Kramarz, — **że ja swobodniej mogłem wypowiadać Austrji mój sąd o cesarzu austrjackim, niż w wolnej republice czeskiej o jej Prezydencie.**

Dr. Beneszowi zarzucił p. Kramarz **brak ścisłości i bezstronności.** Wbrew przestrogom, które otrzymał od Dra Kramarza w Paryżu, stanął Dr. Benesz na czele wrogiego idei słowiańskiej stronnictwa socjalistycznego i zwalcza ruch narodowy, mieszając się stale do spraw wewnętrznych. Jego postępowanie musi wywołać oburzenie u każdego uczciwego człowieka. Okazało się to zwłaszcza w sprawie gen. Gajdy, którego — zdaniem mowcy — **potraktowano niegodnie.**

Ostre wystąpienie Dra Kramarza wywoła znaczne zaostrzenie w stosunkach wewnętrznych czeskich.

Powstanie muzułmańskich chłopów w Rosji sowieckiej

Wiedeń, 18. 4. (PAT) Dzienniki donoszą z Konstantynopola: Tutejsze dzienniki podają wiadomość o **powstaniu chłopów-Mahometan w Rosji sowieckiej,** wzdłuż granicy rosyjsko-tureckiej. Władze sowieckie aresztowały wszystkich przywódców chłopskich i zabroniły odprawiania ceremonij kościelnych. Gruzińskie oddziały armji czerwonej, które wysłano dla stłumienia powstania, miały odmówić posłuszeństwa. Zarządzona została mobilizacja wszystkich członków partji komunistycznej.

Jak za czasów carskich

Berlin. (PAT) Organ niemieckich trockistów „Volkswille“ ogłasza dziś odezwę, wzywającą do zbierania składek na rzecz pomocy dla aresztowanych i więzionych w Rosji trockistów, tzw. bolszewików-leninistów. Odezwa stwierdza, że w więzieniach sowieckich znajduje się [illegible] około 2.000 trockistów w niesłychanie ciężkich warunkach. Więźniowie pozbawieni są światła. Cele więzienne są wilgotne, przepełnione do niemożliwych granic, a sami więźniowie traktowani są niesłychanie brutalnie. Najtragiczniejszym ma być los więzionych w katordze tobolskiej, zwanej obecnie „Politizolatorem“. Katorga ta ma znajdować się w tych samych warunkach, w jakich znajdowała się za czasów Dostojewskiego. Cele są stale zamknięte, do więźniów nie dopuszcza się żadnych odwiedzin. Odezwa stwierdza dalej, że rząd sowiecki zmierza do fizycznego zniszczenia trockistów. Pomiędzy zesłanymi i uwięzionymi mają się znajdować bohaterowie rewolucji bolszewickiej i wojny domowej, odznaczeni najwyższemi orderami sowieckiemi. W tordze tobolskiej znajdować się ma również jeden z najstarszych działaczy bolszewickich, który ze wszystkich poprzednich reżimów siedział w więzieniu, Mdiwani, były przewodniczący sowietu gruzińskiego i b. przedstawiciel handlowy Sowietów w Paryżu.

Antyfrancuskie wystąpienie Snowdena

Londyn, 18. 4. (AW) Na posiedzeniu Izby Gmin [illegible] z Labour Party **zaatakował** [illegible] angloirancuski zaznaczając, że [illegible] Partja Pracy dojdzie do władzy, **nie uzna ona tego układu.**

Koła polityczne uważają to wystąpienie antyfrancuskie za taktyczne posunięcie przedwyborcze.

Narada gospodarcza rządu

Warszawa, 18. 4. PAT. W dniu wczorajszym odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu narada ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego w sprawach gospodarczych z udziałem ministrów gospodarczych resortów.

Nowy Chorzów uruchomiony będzie w grudniu

Warszawa, 18. 4. Budowa państwowych zakładów azotowych w aTrnowie **postępuje w szybkiem tempie. Zapoczątkowanie produkcji nastąpi prawdopodobnie w grudniu. Zakłady o**bliczone są na roczną produkcję 75 do 80 tysięcy tonn wysokoprocentowych nawozów sztucznych. Produkcja fabryki będzie mogła pokryć już w roku 1930 część zapotrzebowania rynku krajowego, który importuje nawozy z zagranicy.

Żydzi wileńscy odznaczeni „Krzyżem Zasługi“

Warszawa, 18. 4. Czwartkowy „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie, nadające Krzyże Zasługi wielu osobistościom z Wileńszczyzny. Pocz.t odznaczonych rozpoczyna dyrektor żyd. prywatnego gimn. koeduk. w Wilnie p. **Chaim Epstein** za zasługi na polu pracy oświatowej. Ponadto otrzymał odznaczenie inż. **Saul Trocki,** radny miasta Wilna za zasługi na polu samorządowem i gospodarczem.

Wykrycie szajki szpiegowskiej na Pomorzu

Toruń, 18 4 PAT. Po dłuższej obserwacji wojskowe władze bezpieczeństwa aresztowały w dniu 7 bm. Maksymiljana Pieckockiego, technika dentystycznego, zamieszkałego w Gdańsku oraz braci Leona i Pawła Haltke, i w dniu 17 bm. starszego majstra Rolińskiego zatrudnionego w introligatorni szkoły podchorążych artylerji w Toruniu, wszystkich pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Przy rewizji u aresztowanych znaleziono nader obszerne dowody. Wykryta afera szpiegowska zatacza szerokie kręgi. Spodziewane są dalsze aresztowania. Piechocki aresztowany został w Toruniu, gdzie miał otrzymać materjał od wspólników, który następnie chciał wywieźć do Gdańska, gdzie stale pracuje w obcym wywiadzie.

Wyrok w procesie fałszerzy papierów węgierskich

Paryż, 18. 4. PAT. Sąd wydał wyrok w sprawie fałszerstwa papierów węgierskich. Główni oskarżeni Blumenstein, Simon, Tovbini, La caze, Thouphere i Rizsi, skazani zostali na dwa lata więzienia i 2.000 franków kary. Inni z oskarżonych zostali skazani na karę więzienia od 8 miesięcy do 1 roku i 1.000 franków grzywny. 10-ciu zostało uwolnionych.

Prohibicja w Meksyku

Wiedeń, 18 4 PAT. Dzienniki donoszą z Mexico-City. Nowy prezydent Gil wydał dekret, w którym wyraża nadzieję, że w przeciągu następnych pięciu lat stanie się Meksyk krajem wolnym od alkoholu. Władze państwowe otrzymały rozporządzenie zabraniające udzielania nowych koncesyj na sprzedaż **napojów wyskokowych.**

Rezolucje Board of Deputies
w sprawie Jewish Agency

Londyn. 18. 4. ŻAT. Jak się dowiadujemy, Board of Deputies zgłosił następujące rezolucje na konferencję Żydów angielskich w sprawie Agencji Żydowskiej, która zostanie otwarta w niedzielę dnia 21 bm. w Londynie

1) **Konferencja wita utworzenie przedstawicielstwa Żydów angielskich w rozszerzonej Agencji Żydowskiej oraz uchwale w sprawie uczestniczenia w wykonywaniu obowiązków, ciążących na Agencji, wynikających z mandatu palestyńskiego, który to mandat Liga Narodów powierzyła Jego Królewskiej Mości.**

2) Konferencja zobowiązuje się do popierania w miarę możności rządu Jego Królewskiej Mości w wykonywaniu postanowień mandatu.

3) Konferencja upoważnia Board of Deputies do mianowania z pośród swoich członków lub też innych przedstawicieli żydostwa angielskie go conajmniej 6 osób, **które reprezentować będą Żydów angielskich w Jewish Agency w okresie wyznaczonym przez Board of Deputies.**

4) Konferencja poleca Board of Deputies utworzenie specjalnego **komitetu palestyńskiego, który współpracować będzie z reprezentacją żydostwa angielskiego w Agencji Żydowskiej.** Uchwały komitetu palestyńskiego podlegają za twierdzeniu Board of Deputies.

Krwawe walki w Afganistanie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 18. 4. (L) Według ostatnich wiadomości z Kabulu, nastąpiło gwałtowne starcie między wojskami Habibulaha a szczepem Wardaki pod Szaikabad. Szczep Wardaki popiera Amanullaha. **Szpitale w Kabulu są przepełnione rannymi.** Syn Amanullaha znajduje się obecnie w specjalnej misji w Moskwie. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" łączy tę wizytę z poparciem, jakiego doznaje Amanullah ze strony rządu sowieckiego. Także i poselstwo tureckie popiera sprawę Amanullaha.

Niezwykły napad bandycki w N. Jorku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 18. 4. (D) Z Nowego Jorku donoszą: Pięciu bandytów, **uzbrojonych w karabiny maszynowe** zaatakowało w Greenwich taksówkę, w której jechało **trzech urzędników wiozących 38 tysięcy dolarów na wypłatę robotników, zajętych w nowojorskiem towarzystwie telefonicznem. Bandytom, którzy oddali około 50 strzałów, raniąc dwie osoby, znajdujące się w taksówce, udało się zabrać pieniądze i zbiec Policja rozpoczęła poszukiwania, które** nie wydały dotychczas żadnego rezultatu.

Feliks Warburg przybył do Jerozolimy

Jerozolima, 18 4 ŻAT. Przybył tu Feliks Warburg z małżonką. Wyruszył on z Nowego Yorku 1 marca, po drodze zwiedził Hiszpanję i Włochy. Jak wiadomo, Warburg został zaproszony do Palestyny przez prezydenta Weizmanna.

—o—

Robotnicy żydowscy znajdą zatrudnienie w jerozolimskiem tow. elektrycznem

Jerozolima, 18 4 ŻAT. Trwający od dłuższego czasu zatarg między zarządem gminy żydowskiej a miejskiem towarzystwem elektrycznem został zlikwidowany. Zatarg ten powstał na tle nieprzyjmowania przez towarzystwo robotników żydowskich. Obecnie towarzystwo zobowiązało się zatrudniać w dalszych robotach 50 proc. robotników żydowskich. Nowe roboty rozpoczna się wkrótce, natychmiast po nadejściu do Jerozolimy nowozamówionych maszyn.

—o—

Nowe uczelnie ortodoksyjne w Jerozolimie

Jerozolima, 18 4 ŻAT. Odbyła się tutaj uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachów ortodoksyjnych towarzystw oświatowych Etz Chaim, obejmujących dwa słynne jeszyboty, oraz 8 Talmud-Tor o przeszło 1300 słuchaczach. Dzięki wpływom z tych domów, które będą wybudowane w śródmieściu towarzystwo będzie miało zapewniony budżet i nie będzie zależne od przypadkowych ofiar. Środków na budowę dostarczyła grupa Żydów amerykańskich. Przemówienia powitalne wygłosili rabini jerozolimscy, przedstawiciel Org. Sjonistycznej, Sir Chancellor i inni przedstawiciele rządu nadesłali powitania.

Polski samolot wojskowy ląduje przymusowo na terytorjum Niemiec

Berlin. 18. 4. Z Ilawy Niemieckiej donoszą, że pod Dietrichstein spadł w czwartek w polu dnia polski samolot wojskowy z nieznacznej wysokości na ziemię i zarył się motorem w polu. Śruba została strzaskana.

Obaj lotnicy, porucznik i podoficer wyszli bez szwanku.

Zapytani o przyczynę katastrofy odpowiedzieli że zabłądzili na terytorjum niemieckiem oraz że motor odmówił w powietrzu posłuszeństwa i lądowanie było nieuniknione.

Władze niemieckie internowały obu lotników.

—o—

Wspaniały sukces jeźdźców polskich w Nicei

Nicea. 18. 4. PAT. We czwartek rozpoczęły się w Nicei doroczne międzynarodowe konkursy hipiczne. w których bierze m. in. udział drużyna polska, składająca się z 6 jeźdźców i 14 koni. W pierwszym dniu zawodów odbyły się dwa konkursy. W konkursie o nagrodę komitetu technicznego zawodów pierwszą nagrodę zdobył **por. Szosland na „Ali". Por. Tarnawski** na „Hanibali" zajął trzecie miejsce, a rotmistrz **Królikiewicz** na „Milordzie" piąte miejsce. W konkursie o nagrodę komitetu organizacyjnego zawodów pierwsze miejsce zajął ppłk. Rummel na „Goovindzie". W konkursach biorą udział jeźdźcy 8 narodowości. Biało-czerwona chorągiew nie schodziła w pierwszym dniu zawodów z masztu zwycięstwa.

—o—

W Bułgarji — śnieg

Wiedeń, 18 4 PAT. Dzienniki donoszą z Sofji: W całej Bułgarji pada od wczoraj śnieg. — Temperatura spadła do zera. W okolicach Warny szalała śnieżyca. Ozimina ucierpiała znacznie, tak samo i pola różane w południowej Bułgarji.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj br.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 4. 1929. Akcje w zastoju. Dolar słabiej.

Akcje przemysłowe: Chybie 51.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 89, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 105.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem zupełnego braku chęci do pracy. W minimalnych ilościach robiono jedynie Chybiem po kursie utrzymanym. Bank Polski w płaceniu 163, Zieleniewski 132 i Siersza górnicza 120 bez obrotów. Usposobienie ospałe. Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Płacono Bank Zw. Spółek Zarobkowych 84.50, Mydło 8 i Cegielskiego 40. Ruch słaby.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym tendencja dla dolara gotówkowego słabsza. Podaż znaczniejsza przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.93, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czw., Warszawa dol. 8.91 i pół do 8.92 i pół, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna cz. Lwów dol. 8.92—8.92 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.92 i pół do 8.93, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. 4. PAT. Akcje: Bank Dysk. 124, Handlowy 120, Polski 165, 163 i pół, Sp. Zarob. 85, Elektrownia Dąbrowa 100, Firley 50, Modrzejów 26, Norblin 195. Pożyczki: 4-proc. premj. poż. inwest 105, 105 i pół, 105 i jedna czw., 7-proc. pożyczka stabilizacyjna 89 i pół, 5-proc. dolarowa 89, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. iListy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 358.20, 359.10, 359.30, Londyn 43.29, 43.40, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84, 34.93, 34.75, Praga 26.39, 26.45, 26.35, Szwajcarja 17168, 172.11, 171.25, Sztokholm 238.30, 238.90, 27.70, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Marka niemiecka 221.46 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 18. 4 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.64—169.14, Budapeszt 123.905—124.205, Bukareszt 189.50—190.10, Londyn 34.52—34.62, Nowy Jork 711—713.50, Paryż 27.77—27.87, Warszawa 79.69—79,97, Zurych 136.83—137.33, Amerykańskie 711.40—715.40, Niemieckie 168.40—169, Angielskie 34.49—34.65, Włoskie 37.26—37.42, Szwajcarskie 136.54—137.34 Węgierskie 123.90—124.30.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.91, Renta lutowa 0.91, Tureckie 29 i pół, Kompas 15.9, Czerniowiecka 60, Południowa 10.60, Alpiny 43.35, Skoda 381, Siersza 9.6, Zieleniewski 108 i jedna cz., Fanto 5.5, Galicja 64.

Giełda zurychska

Zurych, 18. 4. PAT. Paryż 20.29, Londyn 25.21 i trzy czw. Nowy Jork 5.19.55, Belgja 72.15, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 76.90, Holandja 208.65, Berlin 1123.18, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.80, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 i jedna czw., Praga 15.37, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 67 i pół, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 308 Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

—o—

— **ZAMKNIĘCIE KOPALNI.** Kopalnia węgla „Krystyna" w Tenczynku własność gwarectwa w Sierszy została w tych dniach zamknięta — podobno wskutek wysokich kosztów eksploatacji. Na skutek tego 240 górników traci pracę. Zarząd gwarectwa na skutek porozumienia z województwem zobowiązał się zatrudnić chwilowo robotników częściowo w Sierszy, częściowo w Brzeszczach oraz w kamieniołomach.

WYNIKI WYBORÓW DO ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ W OSTRAWIE MORAWSKIEJ. W Ostrawie Morawskiej odbyły się wybory do rady reprezentacyjnej tamtejszej gminy żydowskiej. Na ogólną ilość 60 mandatów wspólna lista socjal-demokratów i Poalej Sjon zdobyła 17 (773 głosy), lista Żydów czeskich — 3 (151 głosy), lista Żydów konserwatywnych — 5 (220 głosy), żydowska partja ludowa (sjoniści) 35 mandatów (1591 głosów).

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ zdolnej panienki jako praktykantki do sklepu galanteryjnego przy ulicy Zygmunta Augusta 6. 627g

Lokale

LOKAL w Rabce do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Now. Dziennika“ pod „Lokal“. 630g

Różne

Z 5.000 ZŁ. i współpracą przystąpi młody człowiek do rentownego interesu. Łaskawe propozycje pod „Wytrwałość“ do Adm. „N. Dziennika“.

ZGUBIONO portfel z pieniądzmi i wekslami. Łaskawy znalazca zechce za wysokiem wynagrodzeniem odesłać na adres: Leib Spira, Kraków, Krakowska 50. 631g

LEKCJE modnych robót ręcznych Zakład haftu i endl „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.

LAMPY
ELEKTRYCZNE
wszelkiego rodzaju
(specjalnie na święta po cenach zniżonych.
CH. L. SCHULKIND
Skład hurt. i detaliczny
Kraków, Meiselsa L. 13.
UWAGA! Nadszedł świeży transport — Wielki wybór.

Kupuj gdzie najtaniej

Kupując wprost we fabryce zaoszczędza się

50%

Koszule męskie Fresz 7·90 zefirowe 5·80, żakietowe 9·80 Białe nowość z koln. 11·80 popelinowe 12·80 Zł.
Kalesony długie podwójne w kroku Dymka 4·80, Raya 7·50. Znakomity krój.
Koszule damskie. Dzienne szyrtyng 3·50, madapolam 4·90—5·80, nocne 7·80—9 Zł.
Bielizna jedwabna. Reformy 6·80, komb. 11·80—13·80, koszule nocne 14·80 18 Zł.

Fabryka Bielizny „PAW“, Kraków, ulica Florjańska 4 (w sieni).

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

„ZAKOPANEOL CUKIERKI JODŁOWE“
są najlepszym środkiem uśmierzającym przy kaszlu, chrypce i zaflegmieniu, chronią jamę ustną i tchawicę przed infekcją. Piękne, higieniczne opakowanie. — Wszędzie do nabycia. — **Skład hurtowny: Carl Mechner, Fabryka chem. pharm., Bielsko, ul. Blichowa 29.** 708x

POMOCNIKA HANDLOWEGO

inteligentnego z działu meblowego przyjmie zaraz na stałą posadę: Maks Goldberger, Kraków, Szpitalna 9. 938er

Przetargi publiczne

5 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Krakowie, plac św. Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg na wykonanie remontów i na dostawę maszyny do powielania

1) Remont Koszar im. Ks. Józefa Poniatowskiego na dzień 25 kwietnia 1929 r.

2) Remont Koszar im. Rębajły R. Z. Ż. — na dzień 26 kwietnia b. r.

3) Remont instalacji elektrycznej hali maszyn w Zakopanem na dzień 27 kwietnia 1929 r.

4) Dostawę maszyny do powielania 22 kwietnia 1929 r.

Przetargi odbywać się będą w 5 Okręgowym Szefostwie Budownictwa o godzinie 10-tej.

Wszelkich informacyj udziela 5 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w godzinach urzędowych do dnia 25 kwietnia 1929.

Oferty nie sporządzone na drukach 5 Okr. Szef. Bud. nie będą uwzględnione.

Wadjum wynosi 3% oferowanej kwoty.

•

2 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Lublinie, ul. Szpitalna 12, ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę sieci oświetlenia elektrycznego zewnętrznego i wewnętrznego na terenie Obozu Zachodniego w Lublinie.

Bliższe informacje udzielane będą w 2 Okręg. Szef. Bud., pokój Nr. 7, w godzinach urzędowych. Kosztorysy ślepe wydaje kancelarja za zwrotem kosztów własnych. Oferenci mogą składać oferty na całość robót, względnie na dostawę poszczególnych grup materjałów, lub robociznę.

Oferty należy składać w kancelarji 2 Okr. Szef. Bud. do dnia 25 kwietnia b. r. godz. 14.

•

Przetarg na sprzedaż 494'63 m. sześc. drewna użytkowego dębowego z Nadleśnictwa Puławy odbędzie się dnia 23 kwietnia 1929 r., o godzinie 12-tej, w lokalu Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Puławy.

Ostrożnie z wełną...

Prać wełniane ubrania równie ostrożnie jak jedwab



Zabezpiecza się ich miękkość używając nowy rodzaj mydła które nie kurczy wełny

WEŁNĘ pod różnemi postaciami, a więc swetry, szale, pończochy wełniane, trykotowe i wełniane koszulki niezbędne przy sportach zimowych, a także kaszmirowe pyjamy w pastelowych kolorach należy prać z tą samą ostrożnością, a może nawet i większą, jak delikatną jedwabną bieliznę. Jedno jedyne zetknięcie z wodą gotującą niszczy raz na zawsze tego rodzaju rzeczy,—jedno jedyne nieostrożne pranie powoduje szorstkość i twardość wełny oraz kurczenie się jej . . . Tylko nowy system prania w Lux'ie jest racjonalnym i niezawodnym . . . bo miękkość i puszystość wełny zachować można do końca i po niezliczonych praniach . . . Jedynie Lux, usuwając doszczętnie brud, nie powoduje kurczenia się wełny. Pod żadnym pozorem nie wolno używać wody gorącej. Prać wełniane ubrania wyłącznie w Lux'ie a rezultaty będą zdumiewające.



PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlight" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna. Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

imię nazwisko ....

Adres ....

N.D.54 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)



L.P.54—1

TROCHĘ HUMORU



Nurek (bez hełmu): „Czuję się tak, jak gdybym czegoś zapomniał.“

(Le journal amusant)

KOMERC ALISTA

były prokurent poważnych zakładów przemysłowo-handlowych, z wieloletnią praktyką we wszystkich działach, pracowita i sumienna siła, poszukuje odpowiedniej posady w przemyśle lub handlu. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia sub „Pilność i solidność“ do Administracji „Nowego Dziennika“ 582x

ROBOTY SZKLARSKIE I LAKIERNICZE
po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
wykonuje
EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ul. Wielicka 1

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana